Nr. 54 Kraków, niedziela 6 marca 1932 Należytość pocztowa opłacona gotówką Rocznik XLI

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Zupełne usunięcie parlamentu

SENSACYJNY PROJEKT PEŁNOMOCNICTW DLA PREZYDENTA

Przy rzeczach małych można, uśpiwszy czujność przeciwnika, przemycić i większe. Marzeniem sanacji było zawsze usunąć parlament na bok, a gdy to się w zupełności nie udało, to przynajmniej zmniejszyć jego znaczenie, ośmieszyć go wobec opinji, zrobić z niego maszynę do głosowania. Zdarza się jednak czasem, że i najlepsza maszyna zacina się, odmawia choćby chwilowo posłuszeństwa — wówczas wraca się do starej koncepcji: parlament jest zbyteczny, gdyż doskonale potrafią go zastąpić dwa inne czynniki: prezydent i rząd.

Na tem właśnie tle już od kilku miesięcy mówiono, że rząd wystąpi z żądaniem pełnomocnictw wobec tego, że nie ma zamiaru przeciągnąć sesji sejmowej ponad konieczny termin uchwalenia budżetu. Nie dziwiono się zupełnie, że taki plan istnieje, a upewniono się co do jego zrealizowania z chwilą, gdy w BB ukazały się takie objawy, jak ucieczka przed głosowaniem, jak wystąpienie senatora Skoczylasa itd. Koncepcja zresztą nie jest nowa; jest ona tylko ciągiem dalszym i rozwinięciem na szerszą skalę tego, co już było w art. 5 ustawy z 2 sierpnia 1926 o zmianie konstytucji.

Co jednak stało się ostatnią podnietą do wystąpienia z żądaniem pełnomocnictw? Przecież nikt nie uwierzy, aby tak „pilne" sprawy, za jakie projekt uważa unifikacją prawa, wymiar sprawiedliwości, sprzedaż nieruchomości państwowych itd., skłoniły rząd do wystąpienia z żądaniem pełnomocnictw na kilka dni przed zamknięciem sesji. Przecież nikt nie uwierzy, że dla załatwienia spraw gospodarczych i finansowych konieczne są pełnomocnictwa wobec tego, że na obecnej sesji spraw gospodarczych wogóle nie tykano, zaś sprawy finansowe były załatwiane zawsze po myśli rządu. Nie jest też przekonywującem wstawienie do rzędu spraw na podstawie pełnomocnictw załatwić się mających sprawy zniesienia, dzielenia i łączenia urzędów — chodzi tu głównie o zniesienie pewnych województw — gdyż co do tego rząd mógł liczyć na powolność swej większości. Dlaczego więc pełnomocnictwa, dlaczego odebranie Sejmowi aż do r. 1934 prawa zabierania głosu w tak doniosłych sprawach?

Odpowiedź na to pytanie, poza samym faktem nienawiści do Sejmu — nawet tego Sejmu — i chęci uzyskania wolnej ręki w zakresie ustawodawstwa, daje umieszczenie w rzędzie załatwić się mających w drodze pełnomocnictw spraw także **ubezpieczeń społecznych**. To jest, naszem zdaniem, główny powód, dla którego sanacja eliminuje Sejm, chce w drodze rozporządzenia przeprowadzić bez hałasu to, co w Sejmie musiałoby rozpętać szaloną walkę. Doniosi się, że Rada ministrów — wbrew pierwszemu doniesieniu — jeszcze nie załatwiła ostatecznie elaboratu ministerstwa pracy, a wobec zbliżającego się końca sesji sejmowej najpraktyczniej będzie sprawę tę oddać rządowi do załatwienia w drodze dekretu prezydenta Rzplitej.

Przedewszystkiem pytanie: z jakiej racji istnieje konieczność zamknięcia sesji? Jeżeli „reforma" ubezpieczenia społecznego wydaje się tak pilną, jak np. uchwalenie ustawy o szkolnictwie czy o obcięciu emerytur — dlaczego nie możnaby sesję przedłużyć o jakie dwa tygodnie dla załatwienia tej sprawy? Naturalnie, że możnaby, ale się nie chce, celowo się nie chce. Jakaż to wygoda elaborat ministerjalny bez dyskusji ogłosić jednego dnia w „Dzienniku ustaw", tembardziej jeżeli się ma pewność, że ta większość przy ponownem zebraniu się Sejmu nie spróbuje nawet krytykować a temmniej uchylić takiego dekretu.

Zaskoczyć klasę pracującą, odebrać jej przedstawicielom możność wyświetlenia całej prawdy o „reformie", która jest zamachem na nabyte prawa, nie dając w zamian nowych — to da się przecież tak wygodnie osiągnąć zapomocą ucieczki przed Sejmem do zakamarków biurokratycznych, gdzie otworzy się formalna fabryka dekretów z pompatyczną nazwą „ustaw". Wygoda i korzyść, gdyż można w „uproszczony" sposób dać kapitalistom to, co im „reforma" ubezpieczenia społecznego tak hojną ręką daje.

Przekleństwo dyktatury

—o—

W Senacie w ubiegły czwartek w dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych powiedziała tow. senatorka KŁUSZYŃSKA:

Ucisk rodzi nienawiść. W dotychczasowej działalności politycznej nie spotkałam się z takim oceanem nieprawdopodobnej nienawiści, jaką szerokie warstwy żywią do dzisiejszego systemu. Przekleństwem wszystkich dyktatorów jest to, że nie wiedzą, co narasta na takim systemie rządzenia. To też historja nie zna ani jednego przykładu, by władza dyktatorska kończyła się inaczej, jak klęską systemu a często klęską państwa.

We środę 16 marca 1-dniowy demonstracyjny strajk powszechny w całej Polsce

przeciw zamachom na prawa i na sam byt klasy pracującej

UCHWAŁA KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Komisja Centralna Związków Zawodowych stwierdza, że klasa robotnika stanęła wobec nowych, niebywałych dotąd, zamachów „sanacji" na jej prawa i na osiągnięte dotąd zdobycze.

Po uchwaleniu ustawy, pogarszającej w wybitny sposób PRAWA EMERYTALNE kolejarzy i pracowników państwowych, po masowych REDUKCJACH DNI PRACY w przedsiębiorstwach prywatnych i na kolejach, PO OBNIŻCE PŁAC GÓRNIKÓW — przyszedł projekt, pogarszający uposażenia i płace pracowników i robotników samorządów i przedsiębiorstw samorządowych, a wreszcie — jako ukoronowanie wszystkiego — PROJEKT O SCALENIU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH. Pod pozorem wprowadzenia ubezpieczenia na starość NISZCZY ON WSZYSTKIE DOTYCHCZASOWE ZDOBYCZE ROBOTNICZE zarówno na polu ubezpieczenia społecznego, jak i ochrony pracy.

Nic nie znaczące minimalne renty na starość po 65 latach, mają być rekompensatą za zniszczenie ubezpieczenia na wypadek choroby, za przedłużenie czasu pracy, za obniżenie zapłaty za godziny nadliczbowe i za ograniczenie urlopów.

To też w tym warunkach Komisja Centralna Związków Zawodowych powyższe projekty musi napiętnować, jako cyniczny podarunek dla kapitalizmu, mający na celu ratowanie go przed bankructwem, kosztem klasy robotniczej i jej interesów.

Zwracając już dziś uwagę wszystkich robotników i pracowników na grożące niebezpieczeństwo — Komisja Centralna Zw. Zawodowych oświadcza, że żadne, najbardziej krytyczne, położenie ekonomiczne nie może zmusić klasy robotniczej do DOBROWOLNEGO zrzeczenia się zdobyczy, osiągniętych w długich i ciężkich walkach w okresie „przedsanacyjnym".

Przeciwko planowanym zamachom — Komisja Centralna Zw. Zawodowych postanawia rozpocząć JAKNAJOSTRZEJSZĄ WALKĘ, i dlatego już dziś wzywa wszystkie zjednoczone Związki i całą klasę robotniczą do podjęcia odpowiednich przygotowań.

Jako pierwszy krok w tej walce Komisja Centralna Zw. Zawodowych ustala OGÓLNY DEMONSTRACYJNY JEDNODNIOWY STRAJK WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW KRAJU NA ŚRODĘ, 16 MARCA 1932.

(Przedruk z nieskonfiskowanego „Robotnika" Nr. 74).

Robotnicy! Robotnice! Pracownicy umysłowi!

Kapitaliści coraz zuchwalej godzą na Wasz byt, na Wasze prawa!

Głód i nędza zagląda coraz więcej w oczy Wam, Waszym synom i dzieciom!

Czy długo jeszcze będziecie znosić cierpliwie ten wyzysk i upokorzenie?

Póki czas trzeba się bronić! Obronę mogą Wam dać silne klasowe związki zawodowe! Rada Związków Zawodowych urządza 3-miesięczną propagandę za wstępowaniem do związków zawodowych. W okresie od 1 marca do 1 czerwca br. wszyscy robotnicy, robotnice i pracownicy umysłowi Krakowa muszą się zorganizować, muszą stworzyć siłę do odparcia kapitalistycznych ataków, do obrony zagrożonej egzystencji.

Krakowska Rada Związków Zawodowych.

Czy zapłaciliście już przedpłatę za „Naprzód"?

Przeciwko krzywdzie emerytów

MOWA SEJMOWA TOW. POSŁA TADEUSZA REGERA

SZKODLIWE PRZEDŁOŻENIE FISKALNE

Wysoka Izbo! Referent p. Polakiewicz na samym wstępie potwierdził to co ja w pierwszem czytaniu o tej ustawie powiedziałem, mianowicie, że ta ustawa właściwie ma tylko **znaczenie oszczędnościowo-stabilizacyjne.** Chodzi o to, ażeby utrzymać stabilizację waluty i budżetu, czyli innemi słowy, jest to nic innego, jak tylko **PRZEDŁOŻENIE FISKALNE.** O ile ona jest przedłożeniem fiskalnem to **jest ona tem samem w mojem zrozumieniu, rzeczą WYBITNIE ANTYSPOŁECZNĄ.** Udowodnię panom, że nietylko jest antyspołeczną, ale że jest **naprawdę szkodliwą** dla gospodarki w Polsce, dla powagi Polski na wewnątrz i na zewnątrz.

Chcę tu jedno postawić pytanie. Mamy już teraz jakąś dziesiątą nowelę do ustawy emerytalnej; za czasów „pomajowych" jest to już szósta, albo piąta nowela, w tem były dwa rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej. Sam p. **Polakiewicz** już raz tę sprawę referował. I nie mogę się temu nadziwić, jak można tu przyjść i opowiadać nam bardzo żałosne, a miejscami trochę humorystyczne romanse o tem, w jaki to sposób byli krzywdzeni naprzykład legjoniści przy wyznaczaniu im emerytury, jak się nie doliczało im służby wojennej i t. d. Jeśli te braki w ustawie emerytalnej z 1923 r. istniały, to te braki **można było już dawno naprawić,** a nie dopiero dziś z tem przychodzić i nam jako argument przeciw czemu — przeciw **wielkiej zasadzie,** o którą tu chodzi — przytaczać. **A tą zasadą jest sprawa nabytych praw.**

PRAWA NABYTE

Jako socjalista, wychowany na starych filozoficznych i prawniczych poglądach, wszystkich socjalistów od półtorasta lat, muszę panom powiedzieć, że jestem tego zdania, że praw nabytych w **znaczeniu prawno-politycznem, nie uznaję.**

Zgrzeszyłbym sam przeciwko sobie, ośmieszyłbym się, gdybym chciał takie prawa nabyte respektować, skoro ja sam w r. 1918 obaliłem jedno z najstarszych „praw nabytych", gdy jako Prezydent Rady Narodowej w Cieszynie, zarządziłem konfiskatę dóbr arcyksięcia Fryderyka **Habsburga.** Prawo „dobrze nabyte", istniejące od króla Ćwiecza, od niesłychanie dawnych czasów, kiedy Śląsk poraz pierwszy oderwał się od Polski, kopnąłem poprostu i jeszcze wydałem nakaz, że jeżeli się Fryderyk-wieszatiel pokaże na Śląsku, należy go aresztować.

Ale całkiem co innego są prawno-publiczne prawa nabyte, a co innego są prawne prawa moralne i prawa prywatne, do których musimy się poczuwać. P. pos. **Polakiewicz** przytaczał wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w którym rzekomo miało być powiedziane, że prawa nabyte emerytów nie są ważne. Ale p. **Polakiewicz** ten wyrok odczytał z dziwnem akcentowaniem. To, co się mu podobało, to podkreślał głosem, a to, co mu się nie podobało, to prędko, jak na pyłu odczytał. I akurat wszystko to, co było ważne tak pobieżnie odczytał. A przecież właśnie w tym wyroku jest całkiem wyraźnie powiedziane, że, jeżeli Państwo **dobrowolnie** przyjęło na siebie **pewne zobowiązania,** to jest to **prawo nabyte, którego naruszać nie wolno.**

Jeżeliśmy zatem dobrowolnie przyjęli pewne zobowiązania i skoro jest to w traktatach, nic nie pomogą wszelkie tłumaczenia i krętactwa. Jeżeli, proszę szanownych panów, w Traktacie Wersalskim i innych traktatach, które Polska zawarła, było zastrzeżone, że nabyte prawa urzędników, emerytów, wdów i sierot, **będą w odpowiedni sposób uznanie i przyznane, to nas to obowiązuje.** Obowiązuje nas nietylko moralnie, ale i materjalnie, bośmy to przyjęli na siebie i nie możemy ich teraz z lekkiem sercem wywracać.

SZUKAJMY INNYCH ŹRÓDEŁ

Powiedziano nam, że z tego źródła będzie można oszczędzić 18 do 20 miljonów i że to jest konieczność.

Jeżeli tak jest, to trzeba poszukać jakichś innych źródeł. Są fundusze dyspozycyjne, są wysokie pensje, są rozmaite inne sposoby ściągnięcia podatków z ludzi bogatych, ograniczenie dochodów dyrektorów, spółek akcyjnych, koncernów, ale tak nie można stawiać rzeczy, żeby z żebraczych emerytur można było jeszcze coś potrącić.

Była u mnie przed kilku dniami delegacja, złożona z generała, pułkownika i dwóch majorów. Są to ludzie, należący do Waszego obozu. To są ludzie, którzy już podczas wyborów w roku 1928, jak również i podczas wyborów w roku 1930, poszli do głosowania jawnie z „jedynką". Jeden z organów emerytów np. pisał: **głosuj na jedynkę, a będziesz miał bułkę z masłem i szynkę.** A teraz powiada się: na tych żebraczych emerytach trzeba 18 do 20 miljonów rocznie oszczędzić. Jak oszczędzić?

BŁĘDNE KOŁO

Obcięcie pensyj urzędnikom, pracownikom państwowym i komunalnym, obcięcie płac i zarobków kolejarzy i warsztatowców, a tak samo także i obcięcie emerytur dać może i da całkiem definitywnie tylko ten efekt finansowy, że się **zmniejszy dochód Skarbu Państwa.** Taki już efekt mamy przecie i dlaczego mamy być ślepi i nie mamy tego zrozumieć, że wskutek obniżenia pensyj urzędniczych o 15%, a potem i dalszego obniżenia, które dla niektórych kategoryj dochodzi do 37%, zmniejszył się obrót, a razem ze zmniejszeniem się obrotu przyszło zmniejszenie dochodu z podatku obrotowego i dochodowego, zmniejszyły się dochody z monopolów, z cukru itd. i koniec tego jest taki, że te oszczędności przynoszą w ostatecznym swoim rezultacie dalsze deficyty, dalsze braki. I ta nowa akcja „oszczędnościowa" na emerytach spowoduje dalsze zmniejszenie się dochodów państwowych.

OPŁAKANY LOS EMERYTÓW

Rada bardzo ładna i ciekawa, p. dra **Polakiewicza** o przenoszeniu się emerytów do tańszych miast, nie da się, niestety, urzeczywistnić. P. dr. **Polakiewicz** opowiadał o licznych listach, które otrzymuje. Otrzymałem jeden z takich listów. Jest on odpowiedzią na dobrą rady p. dra **Polakiewicza** dla emerytów. Pisze biedaczysko w ten sposób — przeczytam te najważniejsze ustępy:

„Od sześciu lat jestem emerytowanym nauczycielem szkoły powszechnej w Warszawie i wobec bardzo skromnej emerytury jestem zmuszony po przeszło 30-letnim pobycie w stolicy siedzieć zdala od wszelkiej kultury, ruchu umysłowego, zjazdów, zdala od swoich przyjaciół, zajęć itd. Obecnie i tę nędzną pensyjkę chcą mi obciąć, ale tak obciąć, aby teraz była to emerytura żebracza i to będzie całkowicie skazaniem mnie i mojej rodziny na śmierć głodową".

Nauczyciele szkół początkowych b. zaboru rosyjskiego, dzisiejsi emeryci, to są ci, **którzy całe swoje życie walczyli o szkołę polską,** czy to konspiracyjnie, czy też jawnie podczas rewolucji 1905-1906 r. i nie dali się zgnieść. Większość ich siedziała w więzieniach i cierpiała wraz z rodziną głód i nędzę. I tym ludziom obecnie przeznacza się śmierć głodową.

OBOWIĄZEK FORMALNY I FAKTYCZNY

Nie można powoływać się na to, że emeryci nie płacili do Skarbu Państwa Polskiego. Poprzedni mówca zwrócił uwagę na to, że związek emerytów cywilnych administracji i wojska na G. Śląsku nadesłał posłom bardzo obszerny memorjał, z którego podam tylko szczegóły najbardziej interesujące:

„Od każdego pracownika, emeryta, wdowy i sieroty żądano deklaracji, że zrzeka się pretensji do rządu zaborczego i dopiero na podstawie tej deklaracji przyznano emerytury ze Skarbu polskiego. Żądaniem tej deklaracji Państwo polskie objęło formalny i faktyczny obowiązek zaopatrzenia emerytów, wdów i sierot".

Art. 275 traktatu w St. Germain obowiązuje Państwo Polskie do objęcia funduszów ubezpieczeniowych i użycia ich na wykonanie zobowiązań, wypływających z tych ubezpieczeń. Na podstawie tego art. zawarto konwencję rzymską, która w art. 3 wyraźnie zaznacza, że emerytury mają być wymierzone w tej wysokości, w jakiej były przyznane przez państwo zaborcze. Również rozporządzenie Pana Prezydenta Rzplitej z dnia 24 września 1926 r., dotyczące komercjalizacji Kolei Państwowych w art. 28 zaznacza, że prawa nabyte przez emerytów i ich rodziny, nie mogą być ukrócone.

Także Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 12 lutego 1929 L.R. 302/29, orzekł, że Państwo Polskie jest obowiązane do świadczeń objętych umowami międzynarodowemi. Ten sam Najwyższy Trybunał orzekł w swych wyrokach, że wymiar emerytury ustalony już raz na podstawie ustawy uposażeniowej i emerytalnej nie może być zmieniony.

W obliczu tych faktów wszelka zmiana obecnej ustawy emerytalnej na niekorzyść emerytów przekreśla nietylko rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, ale także umowy międzynarodowe.

WNIOSEK

Stawiam wniosek następujący:

Wysoki Sejm uchwalić raczy. Sejm odrzuca sprawozdanie Komisji Budżetowej o rządowych projektach ustaw: a) o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych i b) w sprawie zmiany ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

CIOS DLA KOLEJARZY

Chcę jeszcze zwrócić na samym końcu uwagę, że doprawdy kolejarze mają rację, jeśli powiadają, że ta nowa ustawa przedewszystkiem jest **ciosem przeciwko ich dobrze nabytym prawom.** Powtarzać się już nie będę, przeczytałem już przedtem rozporządzenie p. prezydenta Rzplitej. Wtedy, kiedy tworzone było przedsiębiorstwo: **Polskie Koleje Państwowe,** zagwarantowane mu zostało, że żadne prawa nie będą ukrócone. Teraz w obliczu tej ustawy, w obliczu tego, że wogóle to wszystko zostało oddane ministrowi komunikacji, względnie dyrekcjom kolejowym, to już nawet nie żadna ustawa, tylko pierwsze lepsze rozporządzenie kiedybądź wydane, jak wpadnie do głowy, już nie w interesie państwa, ale w interesie przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe, **może w każdej chwili kolejarzy pozbawić wszystkich praw,** jakie słusznie zupełnie nabyli.

Przedłożonego projektu uchwalić nie możemy, bo jest szkodliwy. Jest to nietylko zamach na prawa emerytalne nabyte, na prawa, do których państwo polskie zobowiązało się dobrowolnie, jest zamachem na prawa urzędników, emerytów cywilnych i wojskowych, zamachem także i na prawa kolejarzy i dlatego oświadczam, że nie będziemy głosować za tym projektem, bo jest wysoce szkodliwy. (Oklaski).

Urzędy pocztowe w roli agentów policyjnych

Z powiatu wadowickiego piszą nam:

Ciekawą praktykę zastosowała wadowicka policja przy konfiskacie „Naprzodu". Otrzymawszy telefonogram z Krakowa o konfiskacie wysłała ona posterunkowego do wadowickich biur sprzedaży i tu za jego pośrednictwem zabiera gazetę. Egzemplarze zaś przeznaczone do poszczególnych adresatów w rejonie urzędu pocztowego w Wadowicach, konfiskowane są na poczcie przy pomocy funkcjonarjuszy pocztowych. Ponadto wadowicki urząd pocztowy na telefoniczny rozkaz posterunku policyjnego wydaje ze swej strony polecenie kierownikom poczt w okolicznych gminach, by ci nie doręczali „Naprzodu" adresatom, ale oddali go policji. W ten sposób funkcjonarjusze pocztowi i urzędnicy pocztowi sprowadzeni zostali do roli pomocników policji.

Różni konfidenci pocztowi mają też na każde zawołanie do dyspozycji telefony pocztowe bezpłatnie w urzędach pocztowych w okolicznych gminach. Słowem policja przemienia w tutejszym powiecie poczty na swoje ekspozytury.

Ignacy Daszyński

W 35-LECIE JEGO PRACY PARLAMENTARNEJ

Za kilka dni upływa 35-lecie pracy parlamentarnej tow. Ignacego Daszyńskiego.

Ani przedtem ani potem nie widziano takiego entuzjazmu mas, jak w owym pamiętnym dniu 11 marca 189.., kiedy w pierwszych wyborach z piątej kurji okręg krakowski (do którego wówczas należało miasto Kraków wraz z Podgórzem i z powiatem) młodego, bo zaledwie 30-letniego, a już legendarnie popularnego trybuna ludu obrał swoim posłem do parlamentu austrjackiego.

Niepodobna w artykule dziennikarskim dać monografji jego działalności politycznej i parlamentarnej. Ograniczyć się należy do charakterystyki jej znaczenia.

Mówca z Bożej łaski, jeden z najznakomitszych mówców świata, zajął Ignacy Daszyński odrazu wybitne stanowisko w ośmionarodowym parlamencie austrjackim. Mimo, że przemawiał tam w języku obcym, niemieckim, jego mistrzowskie mowy wywierały piorunujące wrażenie. Niesłychanie trudne, przełomowe było przed nim zadanie: wyzwolić Galicję z ucisku szlachetczyzny i na usługach szlachetczyzny pozostającej biurokracji, wywalczyć praworządność dla tego kraju, lud pracujący tej dzielnicy uobywatelić. I przełomu tego Ignacy Daszyński dokonał. Bicz boży na wszelakich ciemięzców, krzywdzicieli i pijawki ludu, orędownik wydziedziczonych, uciśnionych i krzywdzonych, niestrudzony budziciel mas, zdobywał Daszyński ludowi pracującemu w zaciętej walce piędź po piędzi grunt prawny. Niezmordowana walka o demokrację, o wprowadzenie demokratycznych form i instytucyj w życie publiczne kraju i wypełnienie ich żywą treścią — oto trud jego całego życia, oto jego niespożyta zasługa.

Do wolności i równouprawnienia prowadził klasę pracującą, do niepodległości naród polski, do świadomego i zorganizowanego wysiłku zbiorowego i do nowoczesnej kultury swoją epokę.

W r. 1900 ponownie został wybrany do parlamentu austrjackiego z krakowskiego okręgu piątej kurji. Aż do r. 1907 był jedynym polskim posłem socjalistycznym w parlamencie wiedeńskim. Po reformie wyborczej, która zniosła kurje, kandydował w r. 1907 z krakowskiej dzielnicy Wesoła; tu zapomocą niesłychanych nadużyć i fałszerstw wyborczych zrabowano mu mandat. Wtedy tow. Tadeusz Reger, wybrany na Śląsku Cieszyńskim, złożył mandat poselski, aby wodzowi partji umożliwić wejście do parlamentu w swoje miejsce. Wybrany w wyborach uzupełniających na Śląsku w r. 1907, dzierżył Ignacy Daszyński ten mandat parlamentarny do r. 1911, w którym przy ponownych wyborach powszechnych do parlamentu austrjackiego wybrany został w dwóch okręgach równocześnie: w mieście Krakowie w dzielnicy Wesoła i w krakowskim okręgu wiejskim. Mandat ten piastował do r. 1919, tj. aż do rozpadnięcia się Austrji.

W czasie wojny światowej był wiceprezesem Naczelnego Komitetu Narodowego w latach od 1914 do 1917 i na tem stanowisku położył niespożyte zasługi około legjonów polskich.

W Polsce niepodległej był posłem z Krakowa do Sejmu Ustawodawczego 1919—1922. W czasie inwazji bolszewickiej był wiceprezesem rady ministrów od 24 lipca 1920 do 4 stycznia 1921. Do drugiego Sejmu był posłem z Krakowa 1922—1927. W r. 1928 został wybrany do Sejmu z okręgu Nr. 42 (Kraków-powiat—Chrzanów — Oświęcim—Miechów—Olkusz) i w trzecim Sejmie 1928—1930 był przez 33 miesięcy marszałkiem Sejmu. Przy wyborach brzeskich w r. 1930, gdy mu kandydaturę w okręgu Nr. 42 „unieważniono", został wybrany do czwartego Sejmu z miasta Krakowa, ale zatrzymał mandat z listy państwowej i mandat ten po dziśdzień piastuje.

W tem pobieżnem zestawieniu najważniejszych dat z jego życia publicznego niepodobna pominąć jego działalności jako wydawcy i redaktora naczelnego „Naprzodu", który przez przeszło ćwierć wieku (1893—1919) był obok trybuny wiecowej i parlamentarnej jego najważniejszym środkiem walki politycznej i pracy uświadamiającej.

Ostatnie smutne lata przyniosły Ignacemu Daszyńskiemu dużo rozczarowania i goryczy. Nieprzewidywana, nieprzeczuwana epoka dyktatury, przekreślająca wszystkie ideały, o które przez całe życie walczył trybun socjalizmu polskiego, nie zniszczy jednak jego dzieła! „Co złe, to w gruzy się rozleci, co dobre, wiecznie będzie żyć!" te prorocze słowa naszego hymnu, wyrażające najgłębszą naszą wiarę, bez której trzebaby zwątpić o ludzkości, w niedługim czasie staną się ciałem. I dzieło Ignacego Daszyńskiego zatriumfuje!

Rekordowy pośpiech

Warszawska prasa ogłasza następujący dokument:

Warszawa, dn. 5. II. 1932 r.

Ministerstwo Skarbu
Nr. D. VIII 118 (2) Em./32

Do Pani Julji Apolonji Uklejskiej
w Warszawie, Marszałkowska 9.

W związku z kwestjonarjuszem, złożonym w roku 1920 do Głównego Urzędu Likwidacyjnego w sprawie należności z tytułu emerytur i wkładów emerytalnych kolejowych, Ministerstwo Skarbu komunikuje, że należy dodatkowo nadesłać, o ile Pani i dzieci nie pobierają emerytury:

1) dowód obywatelstwa polskiego Pani i dzieci,
2) akty urodzenia dzieci,
3) akt ślubu,
4) dokument, stwierdzający wysokość wkładów

Za Naczelnika Wydziału:
Z. Dziewanowski
Radca Ministerjalny.

A więc — Min. Skarbu potrzebowało 12 lat na to, aby odpisać na zgłoszone podanie o emeryturę!!

Niestety biedna kobieta nie doczekała już tej odpowiedzi, gdyż przed kilku laty zmarła !!!

Jeszcze jeden...

„Gazeta Warszawska" donosi:

„Wczoraj poseł Fidelus wystąpił z klubu ludowego...

Jest to już czwarta secesja z klubu ludowego. Zdaje się, że nie ostatnia. Niedawno w pogłoskach wymieniano siódemkę. Wśród wymienianych był i Fidelus.

Mówiono wtedy o zamiarze utworzenia nowego klubu z pośród tych secesjonistów. Pogłoski te powtórzyły się i wczoraj. Niechybnie w związku z temi zmianami bawił w Warszawie stary działacz i wyga polityczny Stapiński, który prawdopodobnie patronuje tej robocie".

Nowy ambasador polski w Paryżu

Pojawiły się pogłoski o zmianie na stanowisku ambasadora w Paryżu. Mianowicie na miejsce dotychczasowego ambasadora Chłapowskiego, który zajmuje to stanowisko od r. 1924 ma być mianowany p. Józef Targowski, prezes klubu senackiego BB. P. Targowski przebywa w Paryżu od kilku miesięcy w charakterze delegata rządu do spraw finansowych.

Wiadomości polityczne

HITLER PRZYGOTOWUJE ZAMACH?

W Berlinie krążą pogłoski, że Hitler na wypadek klęski przy wyborze prezydenta przygotowuje zamach. „Vorwärts" ogłasza tajny okólnik kierownika hitlerowskiej akcji wyborczej Goebbelsa, w którym tenże poucza komitety, że Hitler w razie nie przejścia w pierwszem głosowaniu nie ma w drugiem żadnych szans. Partja — pisze Goebbels — wprowadza do walki swe ostatnie rezerwy ludzkie i finansowe, a gdyby ta walka nie udała się, pozostają jako jedyna broń tylko SA (oddziały szturmowe) i SS (oddziały ochronne), które są przygotowane na wszystkie ewentualności. Chodzi, kończy odezwa, o zwycięstwo albo zupełny upadek sprawy Hitlera. Ostatnia decyzja nie da się już odłożyć i nie będzie odłożona — kości zostały rzucone.

Prawa emerytalne pracowników państwowych

Uchwalona we wtorek przez sejm sanacyjny nowa ustawa emerytalna jest pogorszeniem względnie pozbawieniem praw emerytalnych pracowników państwowych.

Przedewszystkiem z dniem 1 kwietnia podwyższono opłatę emerytalną

z 5 na 8% płacy!

Wprawdzie składka emerytalna pracowników umysłowych w myśl rozp. prez. Rzplitej z d. 24 XI 1927 r. wynosi także 8% płacy, jednakowoż przy płacy do 60 zł. mies. całą składkę opłaca pracodawca, przy płacy do 400 zł. mies. 3/5 składki opłaca pracodawca, przy płacy do 800 zł. mies. pół składki opłaca pracodawca itd. Tymczasem całe 8% płacy uiszcza pracownik państwowy. Jedynie za pracowników kontraktowych, których rząd ubezpieczenia w Zakładzie ubezpieczeń prac. umysł., opłaca skarb państwa należną część składki. Skutkiem tego dojdzie do takiego dziwolągu, że pracownik państwowy z nominacji uiszczać będze 8% od najskromniejszej płacy na emeryturę, a takiż pracownik, ale kontraktowy, nawet przy płacy 800 zł. mies. tylko 4%! Gdyby przy głosowaniu decydował mózg, a nie liczba sanoiców, toby takie dziwolągi były niemożliwe.

Kto nie ma 15 lat służby i nie jest w BB — ten będzie zredukowany!

Prawo do emerytury, należne dotąd po 10 latach służby, nabywa się obecnie dopiero po 15 latach i to w zmniejszonym wymiarze. Emerytura po 15 latach służby wynosi 40% i wzrasta za każdy następny rok do 25 r. służby włącznie o 2·4%, poczem wzrasta za każdy dalszy rok o 2·8%, ale tylko do 92% zamiast 100%! Aby nie obciążać skarbu państwa sanacja pozbędzie się pracowników państwowych, którzy nie mają 15 lat służby i nie „odznaczyli“ się przy ostatnich wyborach, zwalniając ich ze służby. A ponieważ większość pracowników państwowych rozpoczęła służbę dopiero w państwie polskiem, więc nie mając 15 lat służby stanie wobec grozy redukcji sanacyjnej.

Ponowną weryfikacja służby zaborczej!

Natomiast pracownicy państwowi, którym doliczono do wysługi emerytalnej służbę w byłem państwie zaborczem, mają najpóźniej do d. 31 1933 r. zgłosić swe prawa z tego tytułu, należycie udokumentowane. Odnośne zaś władze do d. 31 XII. 1935 r. orzeką, czy okresy tejże służby podpadają (sanacyjna polszczyzna!) pod postanowienia art. 81 ust. 1 i art. 84 ustawy emerytalnej i czy podlegają postanowieniom doliczenia do wysługi emerytalnej.

Ponieważ weryfikacja służby zaborczej nastąpiła już dawno, przeto niewiadomo, w jakim celu ma być ponowiona; zapewne powierzy się ją jakimś specjalistom ze szkoły carsko-interpretacyjnej.

Pracownik państwowy parjasem wobec pracownika umysłowego w pryw. firmie!

Pracownik państwowy zarówno pod względem wysokości opłaty emerytalnej jakoteż praw emerytalnych znajdzie się z d. 1 kwietnia w znacznie gorszem położeniu niż jego kolega w najmniejszej nawet firmie prywatnej. Po 10-letniej służbie dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej znajdzie się pracownik państwowy na zielonej trawce majowej (w 6-ą rocznicę rządów sanacyjnych), podczas gdy jego kolega, po przepracowaniu 10 lat w firmie prywatnej nabędzie prawo do 40% podstawy wymiaru świadczeń emerytalnych. Pracownicy zaś umysłowi w wielkich bankach i przedsiębiorstwach zarówno pod względem uposażenia jakoteż stałości służby oraz uprawnień emerytalnych mają eldorado, wobec którego nawet wyżsi urzędnicy państwowi są pańszczyźnianymi parjasami.

Robota bebków!

Za czasów zaborczych państwo przyciągało do służby swej licznych kandydatów dwoma magnesami: 1) zapewnieniem stałości służby i 2) emerytury. Wychodziło bowiem ze słusznego założenia że pracownikowi, sprawującemu odpowiedzialne funkcje dzierżyciela władzy państwowej, należy nadać odpowiednie stanowisko wobec ogółu ludności. To też pracownik państwowy czuł na każdym kroku, że służy u Wysokiego Rządu. Taki wówczas był prestiż państwa.

Sanacja z dumą może stwierdzić, że w ciągu 6-letnich rządów zupełnie zniwelowała pod każdym względem stanowisko pracownika państwowego, jakie wyrobiły mu rządy zaborcze. Odebranie pracownikom państwowym praw nabytych za czasów zaborczych i wtrącenie ich w położenie znacznie gorsze niż innych pracowników umysłowych można wytłómaczyć tylko tem, że dzisiejsza gospodarka prowadzi do deficytu. Za napędzenie tysięcy oficerów i pracowników państwowych na emeryturę w ciągu 6 lat zapłacą teraz wszyscy pracownicy państwowi i emeryci, którzy przy wyborach w r. 1930 dopomogli sanacji do uzyskania większości w Sejmie dla odebrania im praw emerytalnych.

LEON KRUCZKOWSKI

Kordjan i cham

22

(Ciąg dalszy)

Lecz panna Aniela obojętnie przerzucała te płody romansowej literatury o zawiłych, odwiecznie znanych tytułach. Wybrała niepozorną, skromną książeczkę z napisem na okładce: Poezye Adama Mickiewicza Wilno 1822.

Tę trzymając z wdziękiem w palcach prawej ręki, a lewą podjąwszy wzorzysty szal z kozetki, panna Aniela wymknęła się z pokoiku. Jak białe zjawisko wionęła po schodach wdół, przez sienie ciemne i kręte, lekką stopą przebiegła ganek i, nadobnym ruchem uniósłszy rąbek sukienki, po czterech kamiennych stopniach zstąpiła na żwirowany, gładki grunt podjazdu.

Jakiś chłopina w brudnym, wytartym z sierści kożuchu, stał nieopodal, u stopni ganku, z kudłatą czapą w ręce. Zanim, ujrzawszy schodzącą, skłonił się nisko, do kolan, panna Aniela dostrzegła na mgnienie oka jego twarz markotną, zakłopotaną niezmiernie; odpowiedziała mu przyjaznem skinieniem pięknej główki i pomyślała przelotnie, że chłopek czeka pewnie na ojca, który o tej porze zwykł był na ganku czytywać gazetę — —

Park tchnął ciepłą wilgocią i mdłym zapachem zbutwiałych zeszłorocznych liści. Z gąszczów zalatywało cierpkością. Działy się tam jakieś niepojęte sprawy w popołudniowym, bronzowym blasku wiosennego słońca... Jakieś szmery, jakieś szelesty niedocieczone odzywały się powszędy, to ciszej, to głośniej, ciekawiąc i niepokojąc...

Panna Aniela lekką stopą snuła się po ścieżkach i alejkach. Witała znajome, co cienistsze zakątki, pełne wspomnień zeszłorocznego lata i niebywale pięknej jesieni — — Czuła w sobie podniecające dreszcze szybko bijących pulsów i jakieś nawskróś przenikliwe, a lube drgnienia krwi... Niekiedy bezwiednym, a przelotnym gestem przyciskała do piersi dłoń prawą, a raczej miękką okładkę Poezyj pana Mickiewicza — —

Ów to miękki ucisk przypomniał pannie Anieli pewną altankę z brzozowych prętów, otoczoną ciemnemi świerkami, w najgęstszej części parku, przytykającej do ścian dworu.

Skierowała się w tamtą stronę.

Po chwili siedziała w nader wdzięcznej, choć niedbałej pozie, na drewnianej wąskiej ławeczce, otoczona najgłębszą ciszą. W altance, mimo otaczających ją gęsto świerków, dość było łagodnego, szmaragdowo zabarwionego światła, które spływało tu zwysoka, z jasnego podniebia. Poprzez świerczynę majaczyły gdzieniegdzie białe ściany dworu — blisko, o kilkanaście kroków — —

Zaszeleściły kartki Poezyj w pieściwych rączkach panny Anieli —

Te wiersze... te śliczne i rzewne romanse... albo te ballady, pełne zadziwiających zdarzeń i uwodzących myśl obrazów!... Cóżby wybrać do dzisiejszej lektury, żeby było i dźwięczne dla czułego serca i rozkoszne dla wyobraźni i lube dla sekretnych, a płochych myśli?...

Panna Aniela białym paluszkiem odwraca i odwraca szeleszczące kartki — —

Świetlisty wzrok przesuwa się po grządkach czarnego druku, po smugach strof — —

...„Daj się namówić czułym wyrazem:
Porzuć wzdychania i żale,
Do mnie tu, do mnie, tu będziem razem
Po wodnym pląsać krysztale.

Czy zechcesz, niby jaskółka chybka,
Oblicze tylko wód muskać,
Czy zdrów jak rybka, wesół jak rybka,
Cały dzień ze mną się pluskać“...

Czytelniczka przymknęła oczy. Te wiersze odurzały ją zawsze jakimś drażniącym, niewypowiedzianie mocnym urokiem. Mały tomik modnego poety, przed kilku laty kupiony w Warszawie, był dla panny Anieli źródłem tajnych wzruszeń i czarujących sensacyj serca... Dzięki niej, ballady i romanse pana Mickiewicza krążyły po całem sąsiedztwie wśród czułej i wrażliwej młodzieży okolicznej — w odpisach, sporządzanych sekretnie, udzielanych z rąk do rąk tajemnie, wśród zaklęć i przysiąg — —

...„Wtem z zasłon błysną piersi łabędzie
Strzelec w ziemię patrzy skromnie,
Dziewica w lekkim zbliża się pędzie
I — „do mnie, wola, pójdź do mnie!“...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Strajk górników

Osiemnasty już dzień górnicy zagłębia krakowskiego i dąbrowskiego stoją w walce, broniąc się zaciecie przed zepchnięciem ich w jeszcze okropniejszą nędzę. Solidarność wśród strajkujących panuje całkowita. Górnicy walczą w spokoju, rośnie jednak wśród nich wzburzenie i podnoszą się zewsząd głosy domagające się zaostrzenia strajku przez zniesienie obserwacji. Centralny Związek Górników na zniesienie obserwacji kopalń zgodzić się nie może.

Zarządy niektórych kopalń próbują podstępem zwabić robotników do pracy. I tak zawiadowca kopalni **„Juljusz"** rozesłał posłańców, wzywając robotników do natychmiastowego podjęcia pracy, bo kopalni zagraża poważne niebezpieczeństwo. Gdy część załogi z obawy przed utratą warsztatu pracy zjechała do kopalni przekonała się, że **została wprowadzona w błąd.** Górnicy natychmiast opuścili kopalnię. — Wielkie wzburzenie panuje na kopalni **„Jowisz"**, gdzie zarząd kopalni chroniąc nielicznych łamistrajków skoszarował ich w **trupiarni,** w której też śpią na siennikach.

O pomoc materjalną dla strajkujących

Przy Oddziałach Związku utworzone zostały **komitety niesienia pomocy dla najbiedniejszych.** Akcja ich obejmuje cały teren strajkującego Zagłębia.

Że sympatja społeczeństwa jest po stronie strajkujących, świadczy o tem fakt, że do CZG w Sosnowcu nadchodzą depesze z życzeniami oraz pomoc finansowa. Związek Użyteczności Publicznej z Warszawy nadesłał 450 zł., PPS dzielnica Mokotów-Warszawa 55 zł., klub kobiet przy warszawskiej spółdz. mieszk. zebrał od mieszkańców „Osiedla" 335 zł., pracownicy Kasy Chorych w Sosnowcu 117 zł.

Apelujemy tą drogą do wszystkich ludzi dobrej woli, aby przyszli z pomocą górnikom, walczącym ofiarnie — w niesłychanie ciężkich warunkach — o najskromniejsze swoje prawa.

Składki można przesyłać wprost do sekretarjatu Centralnego Związku górników: Sosnowiec, Jasna 26.

WYRAZY SOLIDARNOŚCI DLA STRAJKUJĄCYCH

W dalszym ciągu nadeszły listy z pozdrowieniami i wyrazami solidarności dla strajkujących górników od marynarzy statków "Warszawa", „Katowice", „Kraków", „Kościuszko"; od Wydziału Kobiecego PPS w Łodzi; od członków Koła Gazowni PPS w Warszawie, od członków PPS i Klasowych Związków Zawodowych w Częstochowie; od Zarządu Związku Pracowników Przemysłowo-Handlowych i Biurowych w Wilnie; od Konferencji Zarządów Związków Zawodowych w Równem itd.

OBRAZKI NĘDZY RODZIN GÓRNIKÓW

„Robotnik" podaje obrazki z życia rodzin górników w Zagłębiach. Sprawozdawca pisze:

W ciasnej izbie górnika, piwniczny zaduch i osad, powstały od dymu. Na łóżkach **leżą:** troje dzieci i żona górnika. Głowa rodziny i jedyny żywiciel miota się, jak w klatce. Dzieci chore, żona chora. Wyczerpała się Kasa Chorych. W domu niema pieniędzy, jadła. Żelazny piecyk zimny, jak lód.

Nękany nędzą górnik idzie sprzedać kurtkę zimową na wataline. Może ktoś da dwa złote, a może tylko półtorej złotówki. W języku naukowym nazywa się to „proces wyprzedawania".

Zachodzę do znanego na terenie Zagłębia lekarza i pytam go o **stan zdrowotności dzieci.**

— Mam do czynienia z dziećmi od kilkunastu **lat.** W praktyce lekarskiej nie widziałem bardziej wycieńczonych organizmów dziecinnych, niż w **Zagłębiu.** Odżywiane nędznie, zagłodzone dzieci przedstawiają sobą rasowy przykład **rachitycznego dziecka.** Trzeba widzieć 12, 14-letnich chłopców i dziewczęta, znajdujących się w rozwoju fizycznym odpowiadającym 7—10-letnim dzieciom. Wychudzone, blade anemiczne, obarczone gruźlicą; **żywe szkielety.**

Ciężka jest dola górnika! Za ciężką pracę, kilka złotych dziennie i perspektywa gruźlicy. Na 10 tysięcy ludzi umiera w Zagłębiu 40 osób na gruźlicę, w Warszawie 23, na Zachodzie Europy tylko 17.

Kryzys na Górnym Śląsku wzmaga się

GROŹBA ZAMKNIĘCIA 10 KOPALŃ

Z Katowic donoszą: W piątek komisarz demobilizacyjny w Katowicach przyjął przedstawicieli związków zawodowych w sprawie **redukcyj w górnictwie śląskiem,** a szczególnie w sprawie zamiaru zredukowania 600 robotników z kop. „Wawel" w Rudzie i „Florentyna" w Łagiewnikach. Kom. demobil. załatwienie wniosków tych odroczył na czas późniejszy, zapowiadając, że zbada sprawy na miejscu.

Pozatem komisarz demobilizacyjny zakomunikował, że dotychczas otrzymał 10 wniosków o **zamknięcie kopalń, zatrudniających ogółem 13.500 robotników.**

„Polonia" zauważa w związku z tem, oraz ze sprawą zbliżającej się walki o zdobycze socjalne, że według pogłosek sprawa wybuchu w ciągu bieżącego miesiąca strajku generalnego na G. Śląsku jest już prawie przesądzona. Będzie to w wielkiej mierze zależało od stanowiska, jakie w tej sprawie zajmie rząd, oraz związki zawodowe.

Z życia robotniczego

—o—

PRAWDZIWE OBLICZE BEBESOWSKICH „OPIEKUNÓW" KELNERÓW

Zbliża się termin upływu umowy, gwarantującej prawa i byt pracowników kelnerskich. Zarząd krakowskiego oddziału kelnerów ZZPGH (przy ul. Brackiej 8) zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, ze strony pracodawców, którzy niewątpliwie pokuszą się o to ażeby pogorszyć warunki pracy i płacy kelnerów, czyni od szeregu miesięcy starania, by siły organizacji wzmocnić do odparcia spodziewanych ataków.

Niebezpieczeństwo ze strony pracodawców jest tem groźniejsze, że z powodu zdrady Dydasia siły kelnerów uległy rozdwojeniu i pewna ich część idąc za pokusami i obietnicami rozbijacza, przeszła na sanacyjne podwórko, tworząc bebesowską organizację ZZZ stojącą pod patronatem znanego zdrajcy i rozbijacza klasy robotniczej p. Moraczewskiego i innych „opatrznościowych" mężów sanacji. **Dzięki tej możnej protekcji mógł Dydaś dokonać bezkarnie napadu na lokal Związku, zaś dzięki** poparciu ze strony niektórych pracodawców, w których interesie leży rozbicie kelnerów, może Dydaś i jego poplecznicy **stosować szykany wobec pracowników i zmuszać ich pod groźbą wyrzucenia z pracy do trzymania się przy bebesowskim związku.**

Cel tych rozbijackich metod jest dla każdego kelnera jasny. Już dziś podnoszą się ze strony pracodawców głosy za wprowadzeniem dopisywanych procentów i uśmiecha się im myśl, że ten upokarzający system płac, o którego usunięcie długie lata kelnerzy walczyli, da się teraz, dzięki **rozbiciu** tych ostatnich na nowo wprowadzić. To jest zresztą na rękę także i Dydasiowi, który w krótkim czasie przedzierżgnął się w pracodawcę, jako współwłaściciel restauracji "Stary Teatr" i będzie dążył wraz z innymi pracodawcami do pogorszenia bytu pracownikom kelnerskim.

Ale poza Dydasiem jest jeszcze pewna grupa otumanionych kelnerów, zatrudnionych w kilku lepszych firmach, którym się zdaje, że na dopisywaniu procentów mogą zarobić. Polują na bogatszą klijentelę łudząc się, że tej nie będzie zależało na wysokości dopisywanych procentów. Panowie ci, którzy się uważają za coś lepszego od innych kelnerów zapominają o tem, **że ich nadzieje są złudne** i że tak jak inni mogą każdej chwili przez kaprys pracodawcy utracić pracę i powiększyć liczne grono bezrobotnych kelnerów.

Dziś będąc w bebesowskiej organizacji pomagają tym, którzy godzą **w byt kelnerów i kopią grób pod swoją własną przyszłość.** Przekonają się o tem później, może już poniewczasie. I trzeba będzie **wtedy długich i mozolnych wysiłków, aby jarzmo pod które dobrowolnie nadstawiają karki zdjąć z powrotem.** Dziś niestety są głusi na głos ostrzeżenia swoich kolegów, którzy w imię wspólnego dobra przemawiają do ich rozsądku.

Zarząd klasowego związku kierując się troską o los kelnerów usiłował nawiązać kontakt z kelnerami należącemi do bebesowskiej organizacji, aby im przedstawić grożące ogółowi kelnerów niebezpieczeństwo i skłonić do powrotu do klasowej organizacji. W tym celu odbyło się zgromadzenie w dniu 27 stycznia br. na które zaproszono także członków **tamtej organizacji, którzy na** zgromadzenie to nie przyszli, **ponieważ przew. Pawlyk, godny następca Dydasia, zabronił swoim owieczkom wziąć udział** w tem zgromadzeniu.

Zarząd klasowego związku zainicjował wreszcie wspólną konferencję przedstawicieli obu zarządów, aby doprowadzić do porozumienia. Konferencja odbyła się w dniu 22 lutego br. Na tej konferencji okazała się w całej pełni obłuda i cynizm przedstawicieli rozbijackiego związku. Panowie z BB wysunęli ze swej strony cały szereg żądań, jak przyłączenie się klasowego związku do bebesowskiej organizacji, **oddanie w ich ręce majątku związku,** którego się im przy rozbiciu nie udało zagrabić; wykluczenie z organizacji tych, którzy przeciwdziałali rozbiciu i napadowi na lokal związku, a wreszcie aby wszystkie **zarzuty wysunięte przeciw Dydasiowi w sprawie sztandaru i pieniędzy związkowych odwołać.**

Dla dokładności o co w tym wypadku chodzi, powtórzymy kilka fragmentów z artykułu umieszczonego w „Naprzodzie" w dniu 30/X. u. r. pod tytułem "bebesowscy rozbijacze organizacji kelnerów pod pręgierz opinji publicznej", w którym jest omówiona dokładnie działalność i gospodarka pieniądzmi związkowemi Dydasia.

Oto one: W „Naprzodzie" z dnia 30. X. 1931 r. przedstawiliśmy gospodarkę p. Dydasia pieniędzmi związkowemi. Stwierdziliśmy, m. in. że **Dydaś z 2.000 zł** zebranych dał bez wiedzy zarządu swemu koledze Waśkowskiemu **1.350** zł. jako zaliczkę na odnowienie sztandaru, poczem Waśkowski z pieniądzmi i sztandarem znikł bez śladu, a p. Dydaś tajemnicy tej nie wyjaśnił. Dydaś za „przewodnictwo" w organizacji pobierał **200** zł. miesięcznie. Mimo, iż był na posadzie w Gdyni, pobrał z krak. organizacji kelnerów **800** zł. za cztery miesiące. Dydaś otrzymał od organizacji na kupno maszyny do pisania kwotę 550 zł. a za maszynę wpłacił tylko **300** zł., na resztę wystawiając w imieniu zarządu a bez jego wiedzy weksel, który wykupił dopiero po zaprotestowaniu. **Dydaś** zagrabnął przejażdżki do Warszawy rzekomo z memorjałem do ministerstwa wbrew woli zarządu i wziął na podróż **550** zł. Wkońcu zabrał około **1.700** zł. pieniędzy organizacji na rozbijacką robotę, a po zawieszeniu go w czynnościach przewodniczącego, napadł na lokal organizacji, zabrał maszynę do pisania i dokumenty obciążające go. **Zamachu na organizację dokonał z przeddzień zgromadzenia członków organizacji,** na którem miał się „oczyścić" z podniesionych zarzutów. A więc uciekł przed odpowiedzialnością, dając tem rzeczywisty dowód winy.

Zarzuty te ogłoszone publicznie, nie **zostały odwołane przez Dydasia. Nie miał odwagi tego uczynić,** obawiając się aby sprawa jego nie nabrała zbyt wielkiego i nie pożądanego dlań rozgłosu. Dziś godni jego przyjaciele żądają, aby odwołanie uczynił klasowy związek. Chcą Dydasia w opinji porządnych ludzi wyczyścić i wyprać kosztem tych, których zdradził.

Oczywiście wszystkie te żądania przedstawiciele klasowego związku odrzucili z oburzeniem. **Przekonali się, że tym, którzy stoją na czele bebesowskiego związku nie leży na sercu dobro pracowników kelnerskich tylko wyłącznie własny cel i własny interes.** Nie mając już żadnych złudzeń aby można dojść z tego rodzaju ludźmi do porozumienia, zarząd klasowego związku przy ul. Brackiej 8. podaje wartość moralną tych panów pod ocenę opinji kelnerów **i wzywa wszystkich, którym leży na sercu ich własne dobro i byt ich rodzin, a którzy przez zaślepienie znajdują się jeszcze w bebesowskim związku,** do opamiętania się i wstąpienia z powrotem do klasowego związku **celem odparcia wspólnym wysiłkiem wspólnego niebezpieczeństwa i obrony zagrożonych postulatów.**

Niechaj ci wszyscy kelnerzy pamiętają o tem, że dzień 15 sierpnia 1932 r., dzień wygaśnięcia umowy jest niedaleko i niechaj pamiętają, aby przebudzenie się **nie przyszło zapóźno.**

Budżet w Senacie

BUDŻET MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI

Pod koniec piątkowego posiedzenia Senatu po referacie sen. Zaczka (BB) wywiązała się nad budżetem min. sprawiedliwości dłuższa dyskusja, w której zabrał też głos minister p. **Michałowski**, który oświadczył, że dla niego szybkość jest ważniejsza, niż doskonałość ustawy. Co do projektu ordynacji adwokackiej minister przyznał, że wprawdzie wniósł go przed ukończeniem nad nim obrad w komisji kodyfikacyjnej, ale trzeba będzie ze sprawą poczekać aż „przycichną rozognione namiętności".

Sen. **Seyda** (klub nar.) poddał resort sprawiedliwości ostrej krytyce. Wskazał on szczególnie na **niedopuszczenie dowodu prawdy na zajściu w Brześciu**, z czego wynika, że woli się przełknąć najcięższe zniewagi niż dopuścić do procesu z dowodem prawdy. Dalej mowca wskazał na **niesłychane praktyki konfiskacyjne**.

Sen. **Makarewicz** (dawniej ChD) poddaje krytyce prace komisji kodyfikacyjnej, zaznaczając, że minister sprawiedliwości przeważnie projektów tej komisji nie bierze w rachubę.

BUDŻET MIN. PRACY

Sen. **Pepłowski** (NPR) krytykuje projekt „reformy" ubezpieczeń społecznych, którą rząd przeprowadza bez wysłuchania zainteresowanych. — Wywołuje to uczucie nienawiści, które jest zawsze **początkiem rewolucji społecznej**.

Sen. **Pant** (klub niem.) omawiał sytuację na G. Śląsku i zapowiada ostrą walkę przeciw projektowi reformy ustawodawstwa społecznego.

W dyskusji zabrał głos minister gen. **Hubicki**, uzasadniając „konieczność" reformy i obiecując robotnikom złote góry.

Przeprowadzono też dyskusję nad budżetem monopoli i przedsiębiorstw państwowych, poczem posiedzenie zamknięto. Dziś w sobotę zostanie zakończone II czytanie budżetu i odbędzie się głosowanie.

Z ruchu socjalistycznego

ZEBRANIE NA PRĄDNIKU CZERWONYM

W ubiegłą niedzielę popołudniu odbyło się zebranie PPS na Prądniku Czerwonym. Przewodniczącym wybrano tow. Polończyka. Sytuację polityczną i gospodarczą oraz sprawy organizacyjne przedstawili tow. *Peller* i dr. *Szumski*. Po przemówieniach uchwalono zaufanie PPS oraz w myśl hasła rzuconego przez CKW podwojenie szeregów partji do 1 Maja. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki" zakończono zgromadzenie.

KONFERENCJA POWIATOWA PPS W WIELICZCE

W niedzielę 28 lutego odbyła się w Wieliczce w Domu Robotniczym konferencja mężów zaufania PPS powiatu wielickiego. W konferencji wzięło udział zgórą 100 delegatów z kilkudziesięciu gmin.

Zagaił przewodniczący komitetu powiatowego tow. *Lachman* poczem wybrano prezydjum w osobach towarzyszów Jedynaka i Matlaka.

Położenie gospodarcze i polityczne kraju przedstawił tow. dr. *Szumski*. Ponadto referent omówił sprawy lokalne. Program prac organizacyjnych na najbliższy okres przedstawili towarzysze *Holzer i Lachman*. Po referatach rozwinęła się żywa dyskusja na temat spraw organizacyjnych. Wszyscy mężowie zaufania stwierdzili, że sanacja na wsi jest bez znaczenia. Wpływy jej nie sięgają poza posterunki policyjne i kilku wójtów, którzy w obawie przed utratą posady słuchają rozkazów sanacji. Wieś cała stoi w opozycji w stosunku do reżimu sanacyjnego, a nawet ci nieliczni, którzy dali się otumanić przy wyborach i głosowali na „jedynkę", obecnie przeszli do opozycji. Gnębione przesileniem gospodarczem masy chłopskie, pozbawione wszelkiego wpływu na bieg życia publicznego, odsunięte od państwa, poczynają coraz więcej skupiać się pod znakami socjalizmu. Polska partja socjalistyczna staje się dla chłopa wyrazicielką walki o wolność i poprawę bytu.

Na zakończenie dyskusji przyjęto rezolucję, wyrażającą zaufanie PPS. Pozatem zebrani oddali hołd poległym górnikom Zagłębia dąbrowskiego oraz przesłali walczącemu proletarjatowi górniczemu pozdrowienia i życzenia owocnego zwycięstwa.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE PPS W PRZEMYŚLU

W dniach 22 i 29 lutego i 1 b. m. odbyło się w Przemyślu doroczne walne zebranie miejscowej organizacji PPS.

Po sprawozdaniu złożonem przez sekretarza organizacji **tow. Belucha** rozwinęła się ożywiona, trzy wieczory trwająca dyskusja. Zabierali w niej głos tow.: **Popiel, Nowoświat, dr. Grosfeld, dr. Loos, Jasiński, Gans, Frimer** i inni. Powodowani troską o dobro i rozwój partji niektórzy z towarzyszów wnieśli do dyskusji ożywczą krytykę pewnych, ich zdaniem niewłaściwych posunięć czy braków organizacyjnych. Ustępujący komitet w replikach swych członków starał się tę krytykę odeprzeć.

Po uchwaleniu absolutorjum ustępującemu komitetowi partyjnemu przystąpiono do wyborów nowego komitetu. Na wniosek tow. Belucha uchwalono większością głosów wybór nowego komitetu partyjnego w składzie niemal, że identycznym z poprzednim.

Pod koniec zebrania, po dokonanych wyborach, postawił tow. **Gans wniosek, by zebranie zwróciło się z apelem do CKW PPS**, aby ten poczynił wszelkie możliwe kroki w celu zjednoczenia wszystkich narodowościowych odłamów robotniczego ruchu socjalistycznego w Polsce w jedną wielką partję. Uzasadniał swój wniosek tow. Gans tak argumentami zasadniczemi, jak i wymaganiami chwili. Przeciw wnioskowi zarówno ze względów ideologicznych, jak i możliwości życiowych przemawiał tow. dr. **Grosfeld**. Dalszą dyskusję nad wnioskiem jak i głosowanie odroczono większością głosów do najbliższego zebrania partyjnego.

Ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru" na ustach rozeszli się zebrani do domów.

LISTY Z KRAJU

Borysław, 4 marca.

IMPONUJĄCA MANIFESTACJA NA RZECZ STRAJKU GÓRNIKÓW WĘGLOWYCH. — WIEC BEBESYNÓW.

W dniu 27 lutego odbył się imponujący wiec robotników przemysłu naftowego zwołany w obronie strajkujących robotników węglowych. Po przedstawieniu syuacji strajkowej przez tow. Hajucha robotnicy naftowi uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zgromadzeni robotnicy naftowi stwierdzają, że walka robotników węglowych jest walką również robotników naftowych.

„Zgromadzeni robotnicy naftowi wyrażają niniejszem całkowitą solidarność z walczącymi robotnikami w przemyśle węglowym, i postanawiają solidarnie na wezwanie organizacji zawodowej i PPS wystąpić do generalnego strajku w przemyśle naftowym dla poparcia obecnie strajkujących górników i odparcia zamachu na zdobycze robotnicze w całym kraju.

„Zgromadzeni robotnicy naftowi wzywają robotników wszystkich zawodów i wszystkie gałęzie przemysłu do solidarnego poparcia górników węglowych, jako najenergiczniejszego czynnika ruchu robotniczego w Polsce."

* * *

Na murach miasta ukazały się zawiadomienia o mającym się odbyć wiecu posłów z BB, a dla zwabienia naiwnych umieszczono na afiszach obok nazwiska p. Wojciechowskiego nazwisko Zdz. Strońskiego jako przynętę, bo p. Wojciechowski jest tak dobrze znany na tut. terenie, że ogłoszenie o jego wystąpieniu równałoby się z pustkami lokalu, gdzie on miałby się popisywać.

Wiec zagaiła jakaś ofiara z BB, nie mogąc ani słowa wymówić na widok na sali pełnej robotników, którzy są zorganizowani — lecz nie w BB, lecz w związkach zawodowych i w PPS.

Zagajający powołał do prezydjum pp. Machnickiego i Lenieckiego, znanych tu akordantów-wyzyskiwaczy, którzy po kilka miesięcy nie płacą robotnikom.

Wyszedł na trybunę p. Wojciechowski i zaczął od swych prac sejmowych, a nawet pochwalił się, jak on to w Sejmie występował przeciw kartelom i pensjom dyrektorskim, za co teraz posłowie z PPS są źli na niego, bo ich w tym wypadku wyprzedził.

Na sali oburzenie. Głosy: To już bardzo stare, pan powtarza za innymi, chce pan w ten sposób obałamucić robotników

— Dajcie mi mówić, kochani panowie, ja już nieraz mówiłem do was — prosi p. Wojciechowski.

— Dlaczego klub, do którego pan należy, przeszkadza mowcom opozycji w Sejmie? — pytają słuchacze. (Oklaski na sali).

W ogniu pytań ze strony robotników p. Wojciechowski tak się zmieszał, że stał bezradny, rusząc ramionami do swoich, którzy stali koło niego i patrzyli litośnie na swojego sprawozdawcę, który co chwila popijał wodę, bojąc się zemdlenia ze strachu przez wyborcami.

Mimo dwugodzinnego majaczenia wiec mu się nie udał, gdyż robotnicy nie dali się zbałamucić przemówieniem, lecz sami poddawali pytania, na które chcieli mieć odpowiedź: co klub BB zrobił dla robotników. P. Wojciechowski nie umiał odpowiedzieć, zdając sobie sprawę, że robotnicy naftowi poznali go bardzo dobrze i nie dadzą się wziąć na bujanie.

Zdaje się, że p. Wojciechowski nie prędko zdobędzie się na podobny występ w zagłębiu naftowem, bo to, czego onegdaj doświadczył, jest chyba jaskrawym dowodem wpływów, jakie ci panowie posiadają na Podkarpaciu; mamy nadzieję, że ostrzegać będzie także innych swoich kolegów przed popisami u nas, bo tu żaden z nich nic nie wskóra.

Po niefortunnej próbie p. Wojciechowskiego zabrał głos znany z wyzyskiwania robotników p. R. Kania, który, nawiasem mówiąc, dzięki dzisiejszym stosunkom sanacyjnym nie płaci robotnikom u niego zatrudnionym po kilka miesięcy; ostatnio robotnicy, ażeby zmusić tego pana do płacenia, musieli zastrajkować i dopiero wtedy zapłacił im.

I pan Kania nie miał powodzenia ani posłuchu, robotnicy przypomnieli temu panu jego praktyki, które dzięki właśnie metodom sanacyjnym doprowadziły do tego, że aby otrzymać prawnie należne im wypłaty, muszą o nie strajkować.

P. Wojciechowski widząc, że i jego awangarda nie może uspokoić sali, zaczął z innej beczki, wymyślając robotników od „małachów", batiarów i innemi, nie dającemi się powtórzyć epitetami, ale i to nie poskutkowało.

Możemy tego pana zapewnić, że ażeby na wiecu operować takiemi epitetami, nie trzeba w pojęciu tut. robotnika być posłem, ani „politykiem", bo to potrafi każdy doliniarz borysławski.

Zwycięstwo PPS w wyborach gminnych w Niepołomicach

Wybory do rady gminnej w Niepołomicach z III i IV koła przyniosły zwycięstwo liście socjalistycznej. Do wyborów szły dwie listy: sanacyjna i socjalistyczna robotniczo-chłopska. Nic nie pomogły obiecanki i represje, których nie brakło ani przed ani w czasie wyborów. Robotnicy i chłopi nie dali się obałamucić i *wszystkie mandaty z III i IV koła przypadły liście socjalistycznej*. Napróżno sanatorzy postawili na swojej liście ks. kanonika Łabędzia sądząc, że w ten sposób pozyskają głosy kobiet. Kobiety niepołomickie dały dowód, że są uświadomionemi obywatelkami i ks. Łabędź dostał więcej głosów, niż ktorykolwiek inny kandydat sanacyjny, ale *tylko* 113, podczas gdy kandydaci PPS otrzymali po *270 głosów*.

Czas odnowić przedpłatę na marzec

KRONIKA

TUR

PRELEKCJE STANISŁAWA JAROSZA

Stanisław Jarosz, znany podróżnik i znakomity prelegent, wygłosił w TUR w Krakowie dwa odczyty. Pierwszy w ub. miesiącu pt. „Przez prerje i góry Ameryki“, drugi zaś „W tundrach i lodowcach Alaski“, wygłoszony w ub. piątek. Na obu odczytach były obecne w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 tłumy robotników, które z wielkiem zainteresowaniem przysłuchiwały się prelekcji podróżnika. Ujęcie przez prelegenta odczytów było ciekawe. Przy pomocy wspaniałych przeźroczy kolorowych prelegent wydobywał u słuchaczów wrażenia, jakby razem z nim odbywali pełne przygód podróże już to przez dzikie prerje, skaliste góry Ameryki Północnej, już to przez olbrzymie połacie ziemi pokryte wiecznym śniegiem na dalekiej Alasce. Wytworne słowa prelegenta, dowcip, budziły u słuchaczów niezwykłe zainteresowanie tematem i nie nużyły — owszem odczyty dały robotnikom dużo ciekawych wrażeń, które pozostaną na zawsze w pamięci. Stanisław Jarosz wzbudził u słuchaczów wielkie zainteresowanie swojemi odczytami, a najlepszym tego dowodem oklaski i uznanie jakie otrzymał od robotników po każdej prelekcji. (t.)

WYCIECZKA TUR DO PAŁACU SZTUKI

W niedzielę 6 bm. TUR urządza wycieczkę do Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim na nowo otworzoną wystawę **„Jednoroga“. Podczas zwiedzania wystawy będzie wygłoszona prelekcja.** — Zbiórka uczestników wycieczki punktualnie **o godznie 10 przedpołudniem** przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5.

KINO MUZEUM DLA TUR

W niedzielę 6 bm. o godz. 7 wieczór w kinie Muzeum przy ul. Smoleńsk 9 wyświetlony będzie dla TUR wspaniały film pt.:

„KSIĄŻĘ WŚRÓD COWBOYÓW“

przygody na stepach Arizony. Ponadto komedja i film naukowy. Bilety wstępu w cenie 40 gr.—80 gr. i 1 zł. do nabycia w sekretarjacie TUR przy ul. Dunajewskiego 5, a **w dzień przedstawienia od 3 popoł. przy kasie kino Muzeum przy ul. Smoleńsk 9.**

WYCIECZKA TUR NA WYSTAWĘ MAURYCEGO GOTTLIEBA

We środę 9 bm. urządza TUR wycieczkę do Muzeum Narodowego w Sukiennicach **na wystawę wspaniałych obrazów Maurycego Gottlieba. Wystawa genjalnego artysty-malarza Maurycego Gottlieba, zmarłego w 23 roku życia, wzbudziła w Krakowie wielkie zainteresowanie. Prelekcję wygłosi dr. Beres, jeden z inicjatorów wystawy. Wystawę zwiedzi TUR w godzinach wieczornych przy oświetleniu elektrycznem. Zbiórka uczestników wycieczki o godz. 7 wieczór przed wejściem do Muzeum Narodowego w Sukiennicach.**

KLUB DYSKUSYJNY TUR

XVIII posiedzenie Klubu dyskusyjnego TUR odbędzie się we środę 9 bm. w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. Na posiedzeniu tem przeprowadzony zostanie **dalszy ciąg dyskusji** nad artykułem tow. Adlera „Historyczna rola lewicy socjalistycznej“. Początek o godz. 7 wieczór. — Wstęp za zaproszeniami dla członków TUR, OKR PPS i Bundu.

ST. JAROSZ U TRAMWAJARZY

Staraniem TUR we czwartek 10 bm. odbędzie się odczyt sławnego podróżnika i znakomitego prelegenta St. Jarosza w Domu tramwajarzy w Podgórzu przy pl. Serkowskiego. Tematem odczytu będą wrażenia p. Jarosza z podróży **„Przez prerje i góry Ameryki“. 200 kolorowych przeźroczy.** Początek o godz. 7 wieczór.

WYKŁADY TUR

Zwierzyniec (TUR) we czwartek 10 bm. o godz. 7 wiecz. tow. mgr. Zygmunt Gross: „W państwie Inkasów“.

Czarna Wieś (TUR) we czwartek 10 bm. o godz. 7 wiecz. tow. M. Komorek: „O socjalizmie“.

Dom Robotniczy w Podgórzu (ul. Smolki) **w piątek** 11 bm. o godz. 7 w. tow. Packan. „Jaki winien być robotnik-socjalista?“

Zakrzówek (TUR) w piątek 11 bm. o godz. 7 w. tow. W. Korolewicz: „Wychowanie młodego robotnika“.

Łobzów (TUR) w sobotę 12 bm. o godz. 7 w. tow. Jerzy Peller: „Angielskie związki zawodowe“.

ZZK (ul. Warszawska 15) **w sobotę** 12 bm. o godz. 7 w. tow. dr. Romuald Szumski: „Przed wyborem prezydenta Rzeszy niemieckiej“.

Protest pracowników gminy m. Krakowa

Pracownicy gminy miasta Krakowa, zebrani na wspólnem walnem zgromadzeniu w sobotę 5 bm. na ratuszu krakowskim, zaniepokojeni projektem zmiany ustawy samorządowej, ustawy o przejęciu egzekucji podatków i opłat gminnych przez władze skarbowe, ustawy o zmianie rozp. prez. Rzplitej z dnia 30 grudnia 1924 o dostosowaniu uposażenia pracowników komunalnych do uposażenia pracowników państwowych, tudzież ustawy emerytalnej pracowników publicznych, uchwalili domagać się:

1) przekazania ustawowego właściwego zakresu działania samorządowi terytorjalnemu, ograniczenia nadzoru do czuwania nad legalnością uchwał i wykonania z przekazaniem tego nadzoru samorządowi wyższego rzędu,

2) wyłączenia z pod działania ustawy egzekucji samoistnych danin i opłat na rzecz związków komunalnych,

3) zaniechania fragmentarycznej jednostronnej i niekorzystnej dla pracowników nowelizacji wspomnianego rozporządzenia i wprowadzenia do ustawy ustrojowej konkretnego postanowienia, że prawa i obowiązki pracowników samorządowych zostaną uregulowane specjalnemi ustawami, zapewniającemi im prawa minimalne, jak również nienaruszalność praw nabytych, przy równoczesnem upoważnieniu samorządów do normowania spraw pracowników we własnym zakresie.

Równocześnie oświadczają, że solidaryzują się całkowicie z akcją organizacyj pracowniczych publicznych, zmierzającą do utrzymania dotychczasowego stanu posiadania.

Zebrani uznają w całej rozciągłości stanowisko prezydjum Zrzeszenia związków pracowników samorządowych w stosunku do omawianych projektów ustaw i dotychczasowe posunięcia prezydjum uskutecznione samodzielnie bądź łącznie z innemi organizacjami współdziałającemi w Radzie naczelnej Związku pracowników samorządowych i wyrażają prezydjum zupełne zaufanie, wzywając go do prowadzenia dalszej zdecydowanej akcji w obronie zagrożonego bytu pracowników samorządowych i upoważniają do prowadzenia tej walki wszelkiemi rozporządzalnemi środkami.

W zgromadzeniu wzięli udział tłumnie urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze miejscy.

Dalsze śledztwo w sprawie Ciunkiewiczowej

Zwróciliśmy onegdaj uwagę na to, że Ciunkiewiczowa w inscenizacji afery w Grand-hotelu działała zapewne w porozumieniu. Mieliśmy wówczas na myśli kilka konkretnych szczegółów i nierozwiązanych dotąd zagadek jakie wyszły na jaw w toku śledztwa. Nasuwa się przedewszystkiem pytanie, kto rozciął walizy, w których znajdować się miały olbrzymiej wartości kosztowności. Bo chociaż rozcięcie tych fibrowych waliz wskazuje na robotę jeszcze dyletancką i niefachową, to jednak zastanowić musi kwestja czy walizy rozcięła kobieta. Ustalono, że cięcia tego nie dokonano nożykiem manicurowym, jak pierwotnie przypuszczano, ale dobrze naostrzonym nożem czy brzytwą. Ciunkiewiczowa przybyła do Krakowa w towarzystwie Zakrzewskiej, która mieszkała z nią zrazu w jednym pokoju. Dopiero potem przeprowadziła się do mieszkania oddzielnego. W kilka dni po pierwszym punkcie zwrotnym w aferze, p. Zakrzewska wyjechała do Warszawy. Z Mittelmanową prowadziła Ciunkiewiczowa w czasie pobytu w Grand-hotelu długie rozmowy telefoniczne, aż wreszcie niemal w przeddzień aresztowania Mittelmanowa przyjechała z Warszawy do Krakowa i odbyła z Ciunkiewiczową całodzienną niemal „konferencję“. O czem rozmawiano wtedy, niepodobna dociec. Właśnie celem wyświetlenia tego odcinka śledztwa bawił niedawno w Warszawie sędzia śledczy dr. Wątor, który m. in. przesłuchał szczegółowo pp. Zakrzewską i Mittelmanową.

Jak więc widzimy śledztwo potrwać musi jeszcze jakiś czas. Dr. Wątor czeka też na nadejście z Paryża aktów pozostających w związku z uzyskaniem przez Ciunkiewiczową pierwszej premji asekuracyjnej za pożar willi w Paryżu, dokonany podobno przez umyślnego chorego służącego.

O ile wszystko potoczy się normalnym torem, rozprawa przeciw Ciunkiewiczowej odbędzie się z końcem maja lub początkiem czerwca br.

—ooo—

Wielka afera oszukańczego banczku

Afera oszukańczego banczku przy ul. Basztowej l. 18 zatacza coraz szersze kręgi. Oto na podstawie dotychczasowego śledztwa wiele osób zostało poszkodowanych na większe kwoty. Afera wyszła na jaw w ten sposób, że zgłosił w wydziale śledczym w Krakowie Stanisław Jędrzojowski, zam. w Myślenicach, iż w czerwcu 1931, na skutek ogłoszeń reklamowych, zapisał się na członka Banku Spółdzielczego Wzajemnej Pomocy w Krakowie, Basztowa 18 i wpłacił wpisowe, udział i inne konta oszczędnościowe w kwocie 572 zł. z tem, że otrzyma długoterminową pożyczkę 6% w ciągu 6 tygodni w kwocie 5.000 złotych, jednak mimo upływu kilku miesięcy pożyczki tej nie otrzymał, a na jego nalegania oświadczono mu w banku, że bank nie ma pieniędzy i zostanie zlikwidowany.

Na skutek tego wydział śl. przeprowadził dochodzenia, które ustaliły, że w ten sposób zostali oszukani:

Rybka Józef, zam. w Przewozie, pow. Wieliczka, który wpłacił 272 zł.

Stefanja Pręczkowa, zam. w Siepraiwu, pow. Wieliczka, która wpłaciła 82 złote.

Gauda Józef, zam. w Krakowie, Wójtowska 11, który wpłacił 872 zł. i weksel na 800 zł. a otrzymał pożyczki 400 zł.

Jeziorek Andrzej, zam. w Żarach pow. Bochnia, wpłacił 332 zł. i weksel na 400 zł.

Karolina Królowa, zam. Prądnik Czerwony, powiat Kraków, wpłaciła 1.172 zł.

Filip Szewczyk zam. w Górce Narod., pow. Kraków wpłacił 382 złotych.

Stanisław Cabaj, zam. w Bieniaszowicach, pow. Dąbrowa koło Tarnowa wpłacił 200 złotych.

Ignacy Szymalski zam. w Czańcu pow. Biała, wpłacił 1.170 złotych.

Franciszek Pietraszek, zam. w Roczynach, pow. Wadowice wpłacił 1070 zł.

Gąska Franciszek, zam. w Bolechowicach, pow. Kraków, wpłacił 150 zł.

Albin Szlachta, zam. w Bolechowicach, pow. Kraków, wpłacił 150 zł.

Jakób Horjan, zam. w Michałowicach, pow. Miechów, wpłacił 372 zł.

Mandel Bochner, zam. w Wieliczce, wpłacił zł. 1072 zł. a otrzymał pożyczki 885 złotych.

Maciej Bania, zam. w Sierszy, pow. Wieliczka, wpłacił 536 zł. a otrzymał pożyczki 475 zł.

Robert Herzig, zam. w Kokotowie, pow. Wieliczka, wpłacił 132 złote.

Wolf Grünberg, zam. w Krakowie, Retoryka 17, wpłacił 34 zł.

Ludwik Lichoń, zam. w Dobczycach, pow. Myślenice, wpłacił 832 zł. i weksle na 750 zł.

Jakób Słomka, zam. w Dobczycach, pow. Myślenice wpłacił 196 zł.

Irena Politowa, zam. w Zakopanem wpłaciła 102 złote.

Stanisław Świnionoga, zam. w Zalasowej, powiat Tarnów, wpłacił 125 zł.

Franciszek Fraków, zam. w Poznance, pow. Skałat, wpłacił 79 zł.

Józef Kubacki, zam. w Stojanowicach, pow. Myślenice, wpłacił 147 zł.

Anna Lahrchaupt, zam. w Krakowie, Podbrzezie 4, wpłaciła 12 zł.

Edward Kwiatkowski, zamieszk. w Bogucicach, pow. Wieliczka wpłacił 147 zł.

Jan Jarosz, zam. w Maczkach pow. Będzin, wpłacił 572 zł.

Jak wykazały dalsze dochodzenia zarząd banku, złożony był z dyrektora Rudolfa Letkowskiego, zam. Topolowa 33 i wicedyrektora Englowej Heleny. Rada Nadzorcza składała się ze Stanisława Staszkiewicza, Jana Wójtowicza i Franciszka Drużby.

Stwierdzono, że pieniądze pobrane od klientów zarząd banku a w szczególności dyrektor Letkowski zużył na wysokie gaże dla siebie i reszty zarządu, na zakupno luksusowego urządzenia, rozjazdy, diety dla agentów itp.

Kapitału zakładowego bank wogóle nie posiadał.

Sprawę po przeprowadzonych dochodzeniach skierowano do sędziego śledczego.

—ooo—

—ooo—

OTWARCIE WYSTAWY ENTOMOLOGICZNEJ nastąpi dziś w niedzielę o godz. 11 przedpoł. staraniem krak. oddziału Tow. przyrodników im. Kopernika, w sali muzeum fizjograficznego Pol. Akad. Um. (ul. Sławkowska 17, III p.) z następującym programem: zagajenie — prof. dr. Tadeusz Estreicher, słowo wstępne — prof. dr. Michał Siedlecki. Objaśnień udzielać będą: dr. J. Mikulski, pułk. W. Niesiołowski, dr. J. Zabłocki, dr. J. Fudakowski.

SAMOBÓJSTWO przez powieszenie się na sznurze popełniła w swem mieszkaniu przy ul. Nadwiślańskiej 17. Teller Tonka, lat 35, żona Samuela. Powodem samobójstwa prawdopodobnie była choroba umysłowa, którą zdradzała już od kilku miesięcy. Lekarz miejski stwierdził śmierć. Zwłoki tego samego dnia pochowała rodzina na cmentarzu żydowskim.

TAJEMNICZY WYPADEK NA WIŚLE. Brig Aleksander (lat 18), praktykant cukierniczy, przechodząc przez most stary na Wiśle, zauważył w odległości kilkunastu kroków przed sobą nieznanego mężczyznę, który wszedł na barjerę mostu, a następnie wskoczył do Wisły. Brig nie mogąc udzielić mu pomocy, pobiegł na pobliski komis. pol. i zgłosił o wypadku. Na skutek tego zgłoszenia wysłany na miejsce poster. pol. stwierdził, że wypadek może polegać na prawdzie, gdyż choć Wisła jest zamarznięta, to jednak obok filarów mostu woda nie jest zamarznięta. Przeto tajemniczy ów osobnik w razie wskoczenia do wody dostał się zaraz pod lód, więc wszelka pomoc nie odniosłaby skutku. Dochodzenia prowadzi V komis. policji.

KRADZIEŻE Z WOZÓW. Miś Barbarze, zam. w Kaszowie, pow. Kraków, skradziono z wozu, stojącego na podwórzu domu przy ulicy Zamkowej 5, bez opieki, dwie blaszanki z mlekiem. — Dziurowej Anieli, zam. w Sieprawiu, pow. Wieliczka, skradziono z wozu, stojącego na placu Serkowskiego bez opieki, koc wełniany.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś popołudniu, po cenach zniżonych, poraz 23-ci sztuka amerykańska „Ulica", której wznowienie ponowiło sukces jesienny. Wieczorem powtórzenie komedji L. H. Morstina „Dzika pszczoła". Jutro popołudniu o godzinie 4 po cenach najniższych dwunaste szkolne przedstawienie „Ifigenji w Aulidzie". We wtorek powtórzenie „Dzikiej pszczoły". W przygotowaniu są jednocześnie trzy sztuki: farsa wiedeńska „Raj opryszków", Andrzeja Czyżowskiego „Virtuti Militari" oraz „Egmont" Goethego, wystawieniem którego teatr krakowski weźmie udział w kulturalnej rocznicy obchodzonej przez cały świat.

JUTRO PREMJERA W OPERZE KRAKOWSKIEJ. — Opera krakowska występuje w poniedziałek 7 bm. z dwunastą premjerą, na którą złożą się — Mascagniego „Rycerskość wieśniacza" i Leoncavalla „Pajace". Zespół złożony z pp.: J. Mechówny, tenora opery warszawskiej Marcelego Sowilskiego, T. Szymonowicza i Stefana Romanowskiego, oraz z sił opery krakowskiej pp.: Jaworzyńskiej, Jastrzębskiej, Pastówny, Mazurka i Woźniaka pod kierunkiem muzycznym dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego i reżyserskim p. Stefana Romanowskiego.

SŁYNNY CHÓR ROSYJSKI pod dyrekcją Jerzego Siemionowa wystąpi dwukrotnie: w piątek 11 i w sobotę 12 bm. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 1—8 zł. są do nabycia w kasie Starego Teatru.

JEDYNY KONCERT PIANISTY ORŁOWA odbędzie się w poniedziałek 7 bm. w sali koncertowej Domu Katolickiego.

WIECZÓR HINDUSKI Z ILUSTRACJĄ MUZYKI HINDUSKIEJ. Znany z odczytów w Krakowie Hindus p. Radż Behari Lal Mathur wygłosi we wtorek 8 bm. o godzinie 8 wieczorem w sali Bolońskiego interesującą prelekcję o Indjach. Odczyt obejmuje ciekawe zwyczaje hinduskie, problem ruchu narodowego w Indjach, rolę Gandhiego, jako wodza współczesnych Indyj. Prelegent poruszy kwestję mistyki ducha Indyj, tajemnicy jogów i fakirów. Odczyt zostanie urozmaicony wielką ilością barwnych przeźroczy i deklamacją utworów hinduskich poetów: Rabindranath Tagore, Sirajini Naidu. Miłą nowość stanowić będzie muzyka hinduska; odegrane zostaną utwory kompozytorów hinduskich: Sita Bei, Kamla Pijari, Nur Dzahan itd.

—ooo—

Wojna chińsko-japońska

KWESTJĄ ŻYCIA I ŚMIERCI LIGI NARODÓW

Genewa, 5 marca. Wczoraj późnym wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów, na którem weszła pod obrady uchwała, powzięta przez komisję główną na posiedzeniu popołudniowem, stwierdzająca, że zasadniczym warunkiem dojścia do skutku konferencji „okrągłego stołu" w Szanghaju jest **zaniechanie kroków nieprzyjacielskich** i dojście do skutku układu w sprawie zawieszenia broni.

Delegat chiński dr. Yen wypowiedział się za przyjęciem uchwały, zaznaczył jednak, że w związku z rokowaniami w sprawie zawieszenia broni nie mogą być stawiane rządowi chińskiemu żadne specjalne warunki. Nie można bowiem żądać od członka Ligi Narodów płacenia **premji napastnikom** za powstrzymanie się od napadu na jego terytorjum. Po dyskusji uchwała **przyjęta została jednogłośnie**, a więc także głosami obu zainteresowanych stron.

Genewa, 5 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem komisji głównej nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów podjęte zostały dalsze obrady w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie. Generalny sekretarz Ligi Nar. sir Eric Drummond oświadczył, że amerykański departament stanu wezwał amerykańskie władze wojskowe w Szanghaju do współpracy po myśli uchwał Ligi Narodów. Wywiązała się nowa polemika między delegatem chińskim a japońskim na temat, czy istotnie walki w Szanghaju zostały wstrzymane. Polemika została przerwana wkroczeniem przewodniczącego Hymansa i delegata angielskiego, którzy zgodnie wskazali, że przed nadejściem autentycznych sprawozdań ze strony neutralnej wszelka na ten temat dyskusja jest bezcelową. Przystąpiono do dyskusji ogólnej, w toku której wszyscy mówcy jednomyślnie stwierdzili, że **Liga Narodów stanęła wobec niesłychanie poważnej kwestji**, od rozstrzygnięcia której zależeć będą dalsze losy egzystencji tej instytucji. Jest to **kwestja życia i śmierci Ligi Narodów.**

Norweski minister spraw zagranicznych Braadland stwierdził bez ogródek, że dotychczasowa akcja Ligi Narodów w tej kwestji nie przyniosła żadnych rezultatów. Sytuacja obecna wymaga zastosowania innych środków, aby doprowadzić do zaprzestania kroków nieprzyjacielskich i zlikwidowania całego konfliktu.

Delegat szwedzki bardzo energicznie wystąpił przeciw japońskiej akcji wojskowej. Liga Narodów musi żądać zaprzestania akcji wojskowej, a jeśli się to stanie, będzie musiała ostatecznie uregulować tę sprawę w duchu paktu Ligi Narodów. W podobnym sensie przemawiało jeszcze kilku delegatów państw europejskich i zamorskich.

Holenderski minister spraw zagranicznych Belaerts van Blookland wyraził ubolewanie z powodu braku siły, któraby poparła uchwały Ligi Narodów. Dalsza debata odroczona została do popołudnia.

Londyn, 5 marca. Wedle półoficjalnych doniesień z Tokio, rząd japoński na konferencji „okrągłego stołu" w Szanghaju zażąda od Chin odszkodowania za straty poniesione podczas akcji zbrojnej w Chinach oraz będzie się domagał energicznych zarządzeń władz chińskich w celu zwalczania propagandy antyjapońskiej.

OFENSYWA JAPOŃSKA

Londyn, 5 marca. Główna kwatera japońska w Szanghaju donosi, że także cały wczorajszy dzień minął spokojnie. Ze strony chińskiej donoszą, że do walk wprawdzie nie doszło, jednak wojska japońskie posuwają się naprzód i starają się okrążyć pozycje chińskie od strony lewego skrzydła.

Wczoraj przybyły do Szanghaju dalsze posiłki wojsk japońskich w sile 10 tysięcy ludzi i zostały wylądowane częściowo w Liuho, a częściowo w Wusung. Obecnie siły zbrojne japońskie liczą 55 tysięcy ludzi.

Paryż, 5 marca. Z głównej kwatery chińskiej nadeszła do Nankinu wiadomość, że wojska japońskie podjęły gwałtowny atak na pozycje 19 chińskiej armji pod Nanchiang. Chińska kwatera główna została przeniesiona do Czenyi, miejscowości położonej na zachód od Kuszan. Władze chińskie dementują pogłoskę, jakoby podjęły marsz na Liuho i Chapei.

CHINY ZBLIŻAJĄ SIĘ DO ROSJI

Moskwa, 5 marca. Donoszą z Nankinu, że Kuomintang przyjął wczoraj projekt rządowy w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką, które zerwane zostały w roku 1929.

ODCZYTY I ZEBRANIA

POSIEDZENIE NAUKOWE KRAKOWSKIEGO TOW. GINEKOLOGICZNEGO odbędzie się we wtorek 8 bm. o godzinie 8 wieczorem w klinice położniczo-ginekologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) dr. Kowalski: „Warunki atmosferyczne nowoczesnych sal operacyjnych"; 2) pokazy z kliniki ginekologiczno położniczej Uniwersytetu Jag.; 3) pokazy z oddziału III szpitala św. Łazarza w Krakowie.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE LEKARSKIEM (ul. Radziwiłłowska 4) we środę 9 bm. o godzinie 8 wieczorem wygłosi prof. dr. Leon Wachholz odczyt „Zmierzch medycyny, przełom, czy ewolucja".

—ooo—

SPORT

ŻKS HAKADUR W KRAKOWIE zawiadamia członków i sympatyków, że lokal klubowy został otwarty przy ul. Wąskiej 2, III piętro. Lokal otwarty od godziny 10 przedpołudniem do 10 wieczorem.

—ooo—

Z Polski

TAJEMNICZE WSTRZĄSY PODZIEMNE W POWIECIE PŁOCKIM. Tajemnicze wstrząsy ziemi, połączone z hukiem, trwają w dalszym ciągu na terenie gminy Łubki. Silniejsze wstrząsy miały tam miejsce w dniach 28 i 29 lutego o godz. 7 wiecz. i o godz. 2 w nocy. Nazajutrz spostrzeżono duże ilości wąskich szczelin na przestrzeni około 2 kilometrów. Włościanie miejscowi mówią o ukazujących się z tych szczelin płomieniach. W nocy z 1 na 2 marca wstrząsy połączone z hukiem i pękaniem ziemi powtórzyły się. Ogółem naliczono 21 wstrząsów. O podobnych wypadkach dochodzą wieści z gmin: Staroźreby i Mąkolon. W tej ostatniej słyszano w nocy z 25 na 26 lutego trzy kilkunastosekundowe grzmoty podziemne, poczem w dniu następnym stwierdzono długie, wąskie, nieprzekraczające 1 cent. szczeliny w ziemi szczególniej na miejscach wyniosłych. Władze zainteresowały się niezwykłem zjawiskiem i wysłały komisję celem ustalenia faktyczności wydarzeń. Z ramienia Tow. naukowego udał się na teren wspomnianych gmin prof. Gelinek, celem naukowego wyjaśnienia zjawisk.

Rada Naczelna PPS

Warszawa, 5 marca (tel. własny „Naprzodu"). Dziś rozpoczęły się posiedzenia Rady Naczelnej PPS pod przewodnictwem tow. Wilhelma Topinka.

Ogromne pogorszenie ustawodawstwa społecznego

Warszawa, 5 marca (tel. własny „Naprzodu"). Na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia Sejmu znajdują się między innemi projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem i projekt ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu. Projekt ten ustanawia zasadniczy tydzień pracy na 48 godzin. — Zarobki za godziny nadliczbowe zostają zmniejszone o 50 procent. Porządek dzienny obejmuje następnie ustawę o urlopach dla pracowników w przemyśle i handlu. Projekt pogarsza ustawodawstwo urlopowe również o 50 procent, a mianowicie: ci, którzy posiadali prawo do 8-dniowego urlopu, obecnie będą mieli prawo do czterech dni; ci, którzy mieli prawo do 15-dniowego urlopu, będą mieli osiem dni. Ponadto na porządku dziennym jest nowela do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ponadto projekt ustawy o zmianie statutu Banku Polskiego w tym kierunku, że skarb państwa może zaciągnąć bezprocentowy dług w Banku Polskim do sumy 100 miljonów złotych (dotąd 50 miljonów).

Według projektu rządowego świadczenia na wypadek choroby zostają zmniejszone do 50% zarobku. Okres świadczeń chorobowych zmniejsza się do 26 tygodni. Dla uzyskania świadczeń pieniężnych wprowadza się 4-tygodniowy okres wyczekiwania. Ponadto opłaty za lekarstwa, porady lekarskie i środki lecznicze.

TELEGRAMY

—o—

ARESZTOWANIE JUBILERA

Warszawa, 5 marca (tel. własny „Naprzodu"). Dziś w Warszawie aresztowany został właściciel sklepu jubilerskiego Wabia-Wabiński.

ZAMACH NA AMBASADORA NIEMIECKIEGO W MOSKWIE

Moskwa, 5 marca. Dokonano tu dziś zamachu na radcę ambasady niemieckiej w Moskwie von Twardowskiego, gdy tenże przejeżdżał w aucie ambasady przez ulicę. W chwili, gdy samochód Twardowskiego zatrzymał się na skrzyżowaniu ulic, celem przepuszczenia samochodu nadjeżdżającego z przecznicy, przyskoczył do auta niemieckiego młody mężczyzna i do siedzącego wewnątrz limuzyny Twardowskiego oddał przez szyby cztery strzały, z których jeden trafił go w szyję, a drugi w rękę. Stan rannego jest stosunkowo ciężki. Sprawcę zamachu aresztowano. Jest nim 28-letni student uniwersytetu moskiewskiego, nazwiskiem Juda Mironowicz Stern. Aresztowany nie wyjawił motywów czynu. Komisarz spraw zagranicznych Litwinow wyraził ambasadorowi niemieckiemu ubolewanie i przyrzekł szybkie i energiczne przeprowadzenie śledztwa.

NIEMIECKIE SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Berlin, 5 marca. Wczoraj przybył do Berlina kierownik delegacji niemieckiej na konferencję rozbrojeniową ambasador Nadolny, celem złożenia kanclerzowi Brüningowi sprawozdania z przebiegu obrad genewskich. — Wieczorem Nadolny został przyjęty przez kanclerza na dłuższej konferencji. Przybył również do Berlina ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch, który również przyjęty był przez kanclerza. Dziś przedpołudniem Nadolny został przyjęty przez prezydenta Hindenburga.

POŻYCZKA FRANCUSKA DLA CZECHOSŁOWACJI

Paryż, 5 marca. Izba francuska przyjęła dziś projekt ustawy w sprawie udzielenia Czechosłowacji pożyczki w wysokości 600 miljonów franków. Uzasadniając konieczność przyjęcia tej ustawy premjer Tardieu oświadczył, że nie chodzi o finansowanie niedoboru kryzysowego, lecz o nadanie Czechosłowacji dodatkowej stabilizacji, wobec której, za jej stanowisko wobec austro-niemieckiej unji celnej, poczęły Niemcy stosować represje gospodarcze. Czechosłowacja pragnie skonsolidować pożyczki zagraniczne z lat 1923 i 1924. W liście z 11 listopada ub. roku Briand podkreślił polityczną stronę pomocy francuskiej dla Czechosłowacji, celem utrzymania jej wpływów w Europie środkowej. Czechosłowacja jest bowiem ośrodkiem Małej Ententy. W Lidze Narodów czynione są wysiłki w kierunku przywrócenia zaufania, czego bez Czechosłowacji w żaden sposób nie można uskuteczenić. Po przemówieniu Tardieu Izba przyjęła ustawę 325 głosami przeciw 20. Przeszło 200 deputowanych wstrzymało się od głosowania ze względów zasadniczych. Zabierając ponownie głos Tardieu w gorących słowach wyraził uznanie dla prezydenta Masaryka.

TARDIEU O FRANCUSKIM PROJEKCIE ROZBROJENIA

Paryż, 5 marca. W komisji zagranicznej Izby francuskiej wygłosił wczoraj premjer Tardieu mowę, w której uzasadniał projekt francuski w kwestji rozbrojeniowej. Projekt ten — oświadczył Tardieu — odpowiada dotychczasowej polityce Francji w Lidze Narodów i samej polityce Ligi Narodów. Francja samorzutnie dokonała redukcji stanu uzbrojenia i obniżyła czas służby wojskowej, a poza tem zmniejszyła budżet wojskowy na rok 1932 o 13 procent. Jest to dowód dobrej woli Francji w dziedzinie rozbrojenia. **Francja skłonna jest do przeprowadzenia nowej redukcji swej siły zbrojnej, jeśli inne państwa zgodzą się oddać część swych wojsk do dyspozycji Ligi Narodów celem** utworzenia armji międzynarodowej wedle projektu francuskiego. Bez organizacji pokoju niema mowy o rozbrojeniu Francji. Konferencja rozbrojeniowa musi się zdecydować na wybór jednego z projektów rozbrojeniowych, które zostały jej przedłożone, z których niektóre opierają się na pakcie Ligi Narodów, niektóre nie mają z paktem żadnego związku a inne wreszcie są wręcz sprzeczne z postanowieniami paktu Ligi Narodów. Do ostatniej kategorji należy właśnie projekt niemiecki. Jeśli projekt zorganizowania armji międzynarodowej nie zostanie zrealizowany, **Francja zmuszona będzie odrzucić wszelkie projekty dalszego rozbrojenia.**

ZAMORDOWANIE KONSULA TURECKIEGO

Paryż, 5 marca. W Marsylji zamordowany został wczoraj konsul turecki przez woźnego konsulatu, który następnie skierował broń do siebie i popełnił samobójstwo.

Obcięcie zasiłków bezrobotnym

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 marca.

Do Sejmu wpłynął rządowy projekt nowej ustawy zmieniającej niektóre przepisy o funduszu bezrobocia. Projekt zwęża ilość osób, które dotąd miały uprawnienie do korzystania z funduszu bezrobocia. Zasiłki z funduszu bezrobocia będą mogły pobierać osoby istotnie potrzebujące pomocy. **Rodzeństwo i rodzice bezrobotnego wyłączeni zostali z pośród osób, na które bezrobotny miał prawo pobierać dodatki.**

Stawka, od której oblicza się zapomogę zniżona została z 7 i pół na 5 zł.

—ooo—

Sanacja przeciw pracownikom samorządowym

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej toczyła się dalsza dyskusja nad projektem **pogorszenia poborów pracowników samorządowych.** — Po przemówieniu posła **Wierczaka** (klub nar.) zabrał głos wiceminister **Korsak**, który oświadczył, że płace robotników przedsiębiorstw miejskich są bardzo wysokie. Zdaniem wiceministra płace pracowników w instytucjach miejskich w **Krakowie**, gdzie wszystkich pracowników do zamiataczy ulic (!?) uczyniono pracownikami etatowymi, są za wysokie.

Zgłoszono szereg poprawek. Dyskusję odroczono do wtorku.

—ooo—

Zakończenie dyskusji budżetowej w Senacie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senat wziął pod obrady

BUDŻET MINISTERSTWA POCZT

Referent sen. **Lempke** (BB) oświadcza, **że kryzys odbił się silnie na ruchu pocztowym. Należy przywrócić normalne taryfy, gdyż obecna jest jedną z najdroższych w Europie.**

Minister poczt p. **Boerner** oświadcza, że budżet jego resortu obniżony jest w dochodach: od telegrafu o 20%, od poczty o 11%, od telefonu o 4%. Spadek dochodów wywołany został także naruszeniem wyłączności pocztowej. Szerzą się poczty prywatne zajmujące się nielegalnym przewozem przesyłek. Walka z tem jest trudna, społeczeństwo uchyla się od pomocy. Minister cytuje fakt, że pewien emerytowany wyższy wojskowy zgłosił się do ministra z tem, że posiada informacje o fałszowaniu znaczków pocztowych, ale zażądał dla swego informatora 100.000 zł. Wojskowy ten podał też do wiadomości, że mógłby wykryć skład falsyfikatów na 5 miljonów zł., ale policja sprawę zepsuła.

BUDŻET MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

Referent sen. **Sobolewski** (BB) oświadcza, że wskutek kryzysu 80.000 wagonów stoi nieczynnych. Jest to **50% całego taboru.** Szereg pociągów został wstrzymany, ruch na pozostałych słabnie z dnia na dzień. Referent kończy pochwałą pod adresem pracowników kolejowych, że bez strajku, bez szemrania, bez wyszukiwania rzekomych winowajców potrafią kolej tak prowadzić, że społeczeństwo jest dumne z gospodarki w tym dziale.

Sen. **Lempke** (BB) występuje z podobnemi pochwałami pod adresem pracowników i oświadcza, że jeżeli nie można kolejarzom zapewnić lepszej egzystencji, należałoby chociaż wprowadzić nowelizację pragmatyki.

Sen. **Głąbiński** (str. nar.) omawia sprawę pożyczki dla Gdyni.

Minister komunikacji p. **Kühn** stwierdza, że byłoby może wskazanem w związku z obecnym kryzysem obniżyć obowiązujące taryfy, jednakże może to pociągnąć za sobą deficytowość kolei.

BUDŻET MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

Referent sen. **Ewert** (BB) oświadcza, że obrót ogólny bardzo się zmniejszył w imporcie o 35%, a w eksporcie o 23%. Mowca stawia cały szereg postulatów, m. in. uważa, że rozwiązanie trudności dałoby się osiągnąć przez zaciągnięcie wielkiej pożyczki zagranicznej.

Sen. **Pawelec** (BB) omawia sytuację w przemyśle węglowym i wskazuje, **że wydajność robotnika przekracza przedwojenną, ale płace nie osiągają wysokości przedwojennej.** Omawia błędną politykę kartelu węglowego, który pomimo pomocy rządowej znalazł się na ślepym torze. Przemysł węglowy i hutniczy na Śląsku został podorwany, kryzysu przezwyciężyć nie może. Koszta produkcji 1 tony węgla wynoszą 15 zł., przemysłowcy osiągają zysk 25 zł. na tonie. Mowca apeluje do ministra, aby zajął się uregulowaniem stosunków węglowych na Śląsku.

SANACJA UCIEKŁA PRZED KORFANTYM

Gdy na trybunę wszedł sen. Korfanty, **członkowie rządu i senatorzy BB opuścili salę.**

Sen. **Korfanty** wskazał, że **refleksy gospodarcze budzą w społeczeństwie o wiele większe roznamiętnienie niż sama dyktatura i obecny reżim w Polsce.** Omawiając całokształt polityki rządowej, stwierdził, że ustawa o pełnomocnictwach dla prezydenta Rzplitej jest **zdezawuowaniem ekzosci rządowej w obu Izbach.** Mowca przypomina słowa p. Bartla, **że rząd tak silny jak sanacyjny może sobie pozwolić na bierny bilans handlowy.** Dalej przypomina słowa bardzo wysokiego dostojnika państwowego, że **„głupi jest ten, kto sądzi, że Polska nie może sobie pozwolić na 3-miljardowy budżet."** Życie temu zaprzeczyło. Co do polityki węglowej, to ofiary dla utrzymania rynku skandynawskiego są bezcelowe.

Następnie przemawiali senatorowie: **Iwanowski** (BB) i tow. dr. **Daniel Gross, który omówił całokształt polityki gospodarczej rządu, wykazując jej wady.**

Po przemówieniu senatorów Zdziechowskiego i Rogowicza (BB) zabrał głos minister przemysłu i handlu **Zarzycki**, który oświadczył, że ma przygotowany projekt rozporządzenia regulującego **sprawę węglową.** Projekt wymaga tylko podpisu ministra. Wedle tego projektu będzie mógł wprowadzić przymusową centralę obrotu węglem. Komisarz rządowy będzie miał dostęp do wszystkich rachunków i ksiąg. Projekt ten zostanie wprowadzony w życie, o ile sytuacja w przemyśle węglowym nie zostanie uregulowana w sposób polubowny. Następnie minister oświadczył że istnieje rządowy projekt **kontroli nad kartelami.** Wprowadzenie tego projektu w życie minister wstrzymał, bo jego zdaniem idzie za daleko.

W załatwieniu budżetu ministerstwa skarbu, rent i emerytur przystąpiono do głosowania. Budżet i ustawę skarbową przyjęto głosami BB.

ZGON PREMJERA NORWEGJI

Oslo, 5 marca. Dziś zmarł tu premjer norweski Kolstad po dłuższej chorobie. Kolstad piastował urząd premjera rządu norweskiego od 11 maja ubiegłego roku.

NA TROPIE SPRAWCÓW UPROWADZENIA DZIECKA LINDBERGHA

Nowy Jork, 5 marca. W związku z uprowadzeniem dziecka Lindbergha aresztowano w Hartford byłego szofera Lindbergha i znajomego pielęgniarki dziecka. Aresztowaniu temu przypisuje policja wielkie znaczenie, gdyż ma nadzieję, że doprowadzi ono do wyjaśnienia sprawy. Niezależnie od tego Lindbergh ogłosił przez radjo, że pragnie się porozumieć ze sprawcami i prosi ich o wskazanie miejsca, w którem mógłby się spotkać z ich wysłannikiem, celem omówienia warunków wydania mu dziecka, zaręczając im zachowanie zupełnej dyskrecji.

Nowy Jork, 5 marca. Aresztowany w Englewood (New-Jersey) znajomy pielęgniarki dziecka Lindbergha szofer Henry Johnson, przeciw któremu przemawiało wiele okoliczności obciążających, z których policja wnioskowała, iż był wspólnikiem uprowadzenia dziecka, przetrzymywany jest nadal w areszcie policyjnym. Zdołał on jednak wykazać swe alibi. Właścicielka domu, w którym Johnson mieszka, potwierdziła na policji, że w krytycznym dniu Johnson wcale nie opuszczał mieszkania.

SKŁADKI

NA POMOC DLA STRAJKUJĄCYCH GÓRNIKÓW. Organizacja malarzy 1. zł. 50. Org. dozorców Domów zebrane na zgromadzeniu zł. 7'07. Org. tramwajarzy zł. 100.

* * *

Wzywa się wszystkie zarządy związków, ażeby w myśl uchwały konferencji zarządów składały datki na rzecz strajkujących górników w sekretarjacie Rady Związków Zawodowych, Dunajewskiego 5, III p.

Rada Związków Zawodowych.

HUMOR I SATYRA

—o—

IL DUCE

(W kinowym mroku)

Mussolini bawił pewnego razu incognito w pewnem mieście prowincjonalnem.

Wieczorem il Duce udał się do kina. Nad program wyświetlano aktualności krajowe, a wśród nich zdjęcia z ostatniego kongresu faszystowskiego w Rzymie.

W pewnym momencie na ekranie ukazuje się sylwetka wodza faszyzmu, przemawiającego do tłumu.

Publiczność wstaje z miejsc z okrzykiem: „Niech żyje Mussolini“!

Jeden tylko Mussolini siedzi nieporuszony. Nagle zbliża się doń właściciel kina i mówi:

— Proszę pana, my wszyscy myślimy tak samo jak pan, ale trudno, lepiej niech pan wstanie...

(„Cyrulik warszawski“).

Związki i zgromadzenia

—o—

EGZEKUTYWA OKR PPS KRAKÓW-MIASTO odbędzie posiedzenie we wtorek 8 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w sekretarjacie OKR.

BACZNOŚĆ TUROWCY ZE WSZYSTKICH DZIELNIC KRAKOWA! W niedzielę 6 bm. o godzinie 10'30 przedpołudniem w lokalu org. mł. TUR (ul. Dunajewskiego 5) odbędzie się drugie ogólne zebranie międzydzielnicowe. Obecność wszystkich zorganizowanych turowców obowiązkowa.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE, ODDZIAŁ 1-szy W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 6 marca o godzinie 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II piętro oficyna). Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie: a) zarządu, b) kasowe; 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 4) wybór zarządu Oddziału, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego; 5) wnioski i interpelacje

PODGÓRZE. W poniedziałek 7 bm. o godzinie 6 wieczorem w Domu Tramwajarzy (plac Serkowskiego 7) odbędzie się konferencja członków partji, mężów zaufania, delegatów fabrycznych i sympatyków PPS, zamieszkałych w Podgórzu.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we środę 9 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5). Uprasza się wszystkie zarządy o przybycie w pełnym składzie na wymienioną konferencję.

ZGROMADZENIE MURARZY KRAKOWSKICH I ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH odbędzie się we czwartek 10 marca o godzinie 10 przedpołudniem (ul. Dunajewskiego 5, II piętro).

ODCZYT ZBIOROWY na temat: „Droga do socjalizmu“ odbędzie się w piątek 11 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5). Przemawiać będą tow.: Biedroń, Grzyb, Hochfeld, Puchalski, Wyrodek.

ZARZĄD KOŁA ZZK KRAKÓW—PŁASZÓW zawiadamia swych członków, iż walne zgromadzenie Koła odbędzie się dnia 17 marca w Krakowie, w lokalu ZZK przy ul. Warszawskiej 15/17 o godzinie 17, na które to zgromadzenie wzywa swych członków zarząd.

CIESZYN. Biuro porady prawnej dla członków organizacji otwarte w środy i soboty od godziny 9 do 12, w niedziele od godziny 9 do 11 w lokalu spółdzielni, Stary Targ 2 I p.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Ulica“ (ceny zniżone); wiecz.: „Dzika pszczoła“ (nowość).

Poniedziałek 4-ta popoł.: „Ifigenja w Aulidzie“ przedst. dla młodzieży szkolnej. Ceny najniższe); wiecz.: „Rycerskość wieśniacza“ — „Pajace“.

Wtorek: „Dzika pszczoła“ (nowość).

KINOTEATRY

Adrja: „Dwa serca biją w walca takt“.
Apollo: „Niech żyję wolność“.
Bagatela: „Raj ukradziony“.
Dom żołnierza: „Zapomniane twarze“.
Muzeum: „Książę wśród cowboyów“.
Promień: „Rywal własnego syna“.
Słońce: „Poganin“ (Ramon Novarro).
Świt: „Orli szczyt“.
Sztuka: „W mrokach Paryża“.
Uciecha: „Przygoda miłosna“.
Wanda: „Dwa serca biją w walca takt“.
Warszawa: „Motyl brukowy“ (Anna May Wong)

RADJO KRAKOWSKIE

Niedziela 6 marca

10.00: Nabożeństwo ze Lwowa. 11.45: Konkurs z Filharmonji warszawskiej. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. — 12.10: Komunikat meteorologiczny. 12.15: Dalszy ciąg konkursu z Filharmonji warszawskiej, 14.00: Pogadanki dla rolników i muzyka. 15.55: Program dla dzieci. 16.20: Gramofon. 16.40: Odczyt z Warszawy: „W obronie należnego odpoczynku“. 16.55: Gramofon. 17.15: Odczyt z Warszawy: „Środopoście w wierzeniach i obrzędach ludowych“. 17.30: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.45: Koncert z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.25: Odczyt: „O nową Polskę, dyskusja z przed 100 lat“ — wygłosi prof. dr. Stanisław Pigoń. 19.45: Słuchowisko z Warszawy. 20.15: Koncert popularny z Warszawy. 21.55: Kwadrans literacki z Warszawy: „Sprawa o pocałunek“ — humoreska Kornela Makuszyńskiego. 22.10: Koncert moniuszkowski. 22.40: Komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka lekka i taneczna.

Poniedziałek 7 marca

11.45: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 13.40: Pogadanki rolnicze z muzyką ludową. 15.15: Przegląd komunikacyjny. 15.25: Odczyt dla maturzystów. 15.45: Giełda pieniężna z Warszawy i komunikat dla żeglugi i rybaków. 15.50: Odczyt dla maturzystów. 16.10: Gramofon. 16.20: Lekcja francuskiego (kurs elementarny) z Warszawy. 16.40: Gramofon. 17.10: Odczyt ze Lwowa: „Serce jako film fotograficzny stanów psychicznych“. 17.35: Koncert: pp. Róża Freundlichowa (fortepian), H. Adamska-Grossmanowa (skrzypce), Bolesław Skarzyński (wiolonczela), W. Tomaszewski (śpiew), Meyerhold (akompanjament). 18.50: Rozmaitości, komunikaty. — 19.10: Odczyt: „Pieszo przez Czarnogórę“ — wygłosi doc. dr. M. Małecki. 19.30: Wiadomości sportowe. 19.35: Gramofon. 19.45: Dziennik radjowy. 20.00: Feljeton muzyczny z Warszawy. 20.15: Gramofon: operetka „Mikado“. 21.40: Feljeton z Warszawy: „Na Maltę“. 21.55: Gramofon. 22.20: Dodatek do dziennika radjowego. 22.35: Muzyka lekka i taneczna.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.